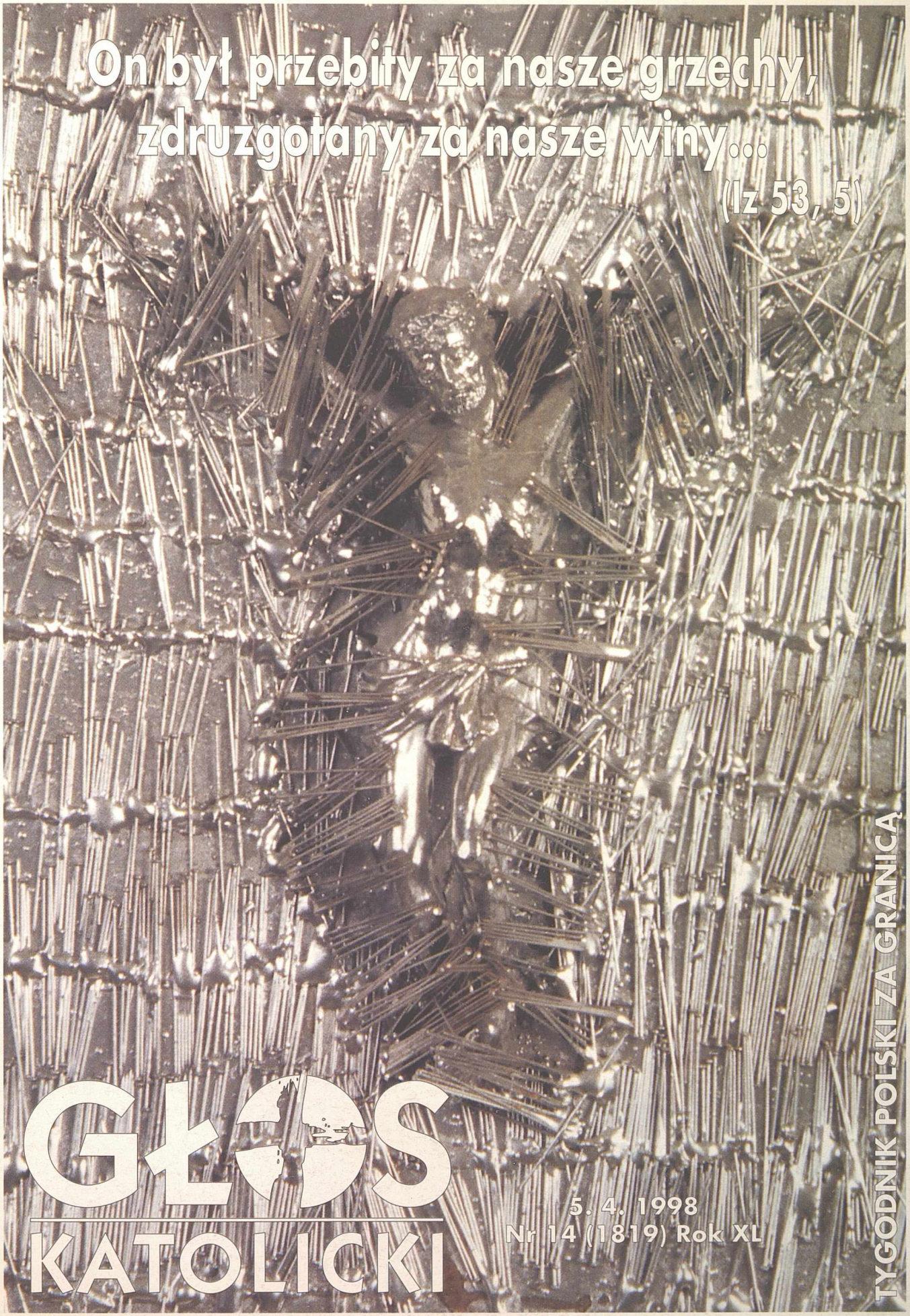

On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy...

(Iz 53, 5)

GŁOS KATOLICKI

5. 4. 1998
Nr 14 (1819) Rok XL

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Teresa Tyszkiewicz - «Christ»

FRANCJA 8,50 FF BELGIA 55 FB NIEMCY 2,7 DM

LITURGIA SŁOWA

Niedziela Palmowa, rok C

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 50, 4-7)
Czytanie z Księgi proroka Izajasza
Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu, przez słowo krzepiące. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył me ucho, a ja się nie oparłem ani nie cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam.

DRUGIE CZYTANIE (Flp 2, 6-11)
Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filipian.
Chrystus Jezus istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w tym co zewnętrzne, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wywyższył Go nad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

EWANGELIA (Łk 23, 1-49)
Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według świętego Łukasza.

Jezus przed Piłatem
Starsi ludu, arcykapłani i uczeni w Piśmie powstali i poprowadzili Jezusa przed Piłata. Tam zaczęli oskarżać Go: "Stwierdziliśmy, że ten człowiek podburza nasz naród, że odwodzi od płacenia podatków Cezarowi i że siebie podaje za Mesjasza-Króla". Piłat zapytał Go: "Czy Ty jesteś królem żydowskim?" Jezus odpowiedział mu: "Tak, Ja Nim jestem." Piłat więc oświadczył arcykapłanom i tłumom: "Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku." Lecz oni nastawali i mówili: "Podburza lud, szerząc swą naukę po całej Judei, od Galilei, gdzie rozpoczął, aż dotąd." Gdy Piłat to usłyszał, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. A gdy się upewnił, że jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach również przebywał w Jerozolimie.

Jezus przed Herodem
Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem chciał Go ujrzeć, ponieważ słyszał o Nim i spodziewał się, że zobaczy jaki znak, zdziałany przez Niego. Zasypał Go też wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie odpowiedział. Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie stali i gwałtownie Go oskarżali. Wówczas wzgardził Nim Herod wraz ze swoją strażą; na pośmiewisko kazał ubrać Go w lśniący płaszcz i odesłał do Piłata. W tym dniu Herod i Piłat stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem żyli z sobą w nieprzyjaźni.

Jezus ponownie przed Piłatem
Piłat więc kazał zwołać arcykapłanów, członków Wysokiej Rady oraz lud i rzekł do nich: "Przywiedliście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Otóż ja prze-słuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim żadnej winy w sprawach, o które Go oskarżacie. Ani też Herod, bo odesłał Go do nas; a oto nie popełnił On nic godnego śmierci. Każę Go więc wychłostać i uwolnię."

Jezus odrzucony przez naród
A był obowiązany uwalniać im jednego na święta. Zawołali więc wszyscy razem: "Strać Tego, a uwolnij nam Barabasza". Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch powstały w mieście i za zabójstwo. Piłat, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie przemówił do nich. Lecz oni wołali: "Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go. Zapytał ich po raz trzeci: "Cóż On złego uczynił? Nie znalazłem w Nim nic zasługującego na śmierć. Każę Go więc wychłostać i uwolnię." Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowano; i wzmagały się ich krzyki. Piłat więc zawyrokował, żeby ich żądanie zostało spełnione. Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę.

Droga krzyżowa
Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: "Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: Szczęśliwe niepłodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?" Prowadzono też dwóch innych, złoczyńców, aby ich z Nim stracić.

Ukrzyżowanie
Gdy przyszli na miejsce, zwane „Czaszką", ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: " Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią". Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy.

Wyszydzenie na krzyżu
A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wielkiej Rady drwiąco mówili: "Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym". Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: "Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie". Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: "To jest Król Żydowski".

Dobry łotr
Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: "Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas". Lecz drugi, karcąc go rzekł: "Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił". I dodał: "Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa". Jezus mu odpowiedział: "Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze mną będziesz w raju".

Śmierć Jezusa
Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: "Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego". Po tych słowach wyzionął ducha.

Po śmierci Jezusa
Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu i mówił: "Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy". Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, wracały bijąc się w piersi. Wszyscy Jego znajomi stali z daleka; a również niewiasty, które Mu towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu.

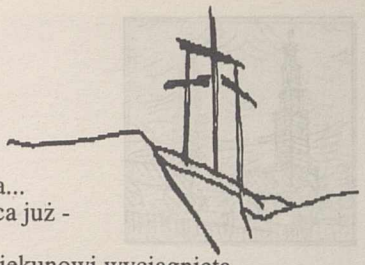

JEGO DŁOŃ

W kolebce matczynych rąk - zimna...
oderwana od Krzyża,
gwoździem rozdarta.
Strugą zaschłej krwi opłynięta,
śmiercią ciężka...

Niegdyś - na początku -
światłem Ducha Świętego
pod sercem dziewczęcym
w kształt doskonały uformowana...
W betlejemską noc pierwszy raz
utulona w radości i miłości - malutka...
W świątyni Jerozolimskiej - chłopięca już -
na zwoju Pisma oparta, a potem
gestem posłuszeństwa ku Matce i opiekunowi wyciągnięta...
W Kanie - skinieniem - wodę w wino przemieniająca...
Ścierająca ślepotę z oczu i winy z serc...
Wskrzeszająca Łazarza, uciszająca morze,
błogosławiąca chleb w Wieczerniku...

Dobra, piękna, umiłowana...
Przebita, krwawa, okrutnie skrzywdzona...

Czy chwała i radość Zmartwychwstania
uleczy ból tej godziny,
z martwą ręką umęczonego Syna w dłoniach
bezradnych?...

Maria Rogala

ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE - TAJEMNICA NASZEGO ZBAWIENIA

„Największe misteria odkupienia ludzkiego Kościół obchodzi co roku od wieczornej Mszy Wielkiego Czwartku, Wieczerzy Pańskiej aż do Nieszporów Niedzieli Zmartwychwstania. Ten czas słusznie nazywa się „Triduum Chrystusa ukrzyżowanego, pogrzebanego i zmartwychwstałego", słusznie również nazywa się „Triduum Paschalnym", ponieważ w czasie niego uobecnia się i dokonuje misterium Paschy, to jest przejście Pana z tego świata do Ojca. Sprawując to misterium Kościół przez znaki liturgiczne i sakramentalne ściśle jednoczy się z Chrystusem, swoim Oblubieńcem" („List Okólny Kongregacji Kultu Bożego o przygotowaniu i obchodzeniu świąt paschalnych", nr 38).

Określenie „Triduum Paschalne" upowszechniło się dopiero od reform liturgicznych podjętych przez Piusa XII w połowie XX stulecia. Do tego czasu stosowano nazwę „Triduum Sacrum". Wyrażenia „triduum" nie można tłumaczyć jedynie przez „trzy dni". W sformułowaniu tym chodzi nie o wyliczenie godzin i liczbę dni, lecz o kolejne etapy misterium paschalnego: ucztę pożegnalną i zarazem zapowiedź ofiary krzyżowej, śmierć na krzyżu, spoczynek w grobie i zmartwychwstanie. Jeszcze do niedawna Triduum było jedynie przygotowaniem do świętowania Niedzieli Zmartwychwstania, obecnie zaś, te Święte Dni są już obchodzeniem Paschy.

WIELKI CZWARTEK

W VII w. w kościołach Rzymu odprawiano tego dnia aż trzy Msze św. Jedna łączyła się z pojednaniem grzeszników, druga - z poświęceniem olejów (Msza Krzyżma św.), trzecia - z pamiątką ustanowienia Eucharystii. Msza Krzyżma św. podyktowana była względami praktycznymi: potrzebą olejów świętych do udzielania sakramentów. W odnowionej liturgii kończy ona okres Wielkiego Postu. Wieczorna Eucharystia rozpoczyna natomiast Triduum Paschalne. Jest ona spełnieniem i zrealizowaniem zapowiedzianej przez Boga Paschy (Jezus jest prawdziwym Barankiem - por. I czyt.: Wj 12, 1-8.11-14). Równocześnie stanowi wypełnienie tego, co Pan polecił czynić na swoją pamiątkę (II czyt.: 1 Kor 11, 23-26). Dokonujące się w Eucharystii (w Krwi Zbawiciela) odnowienie Przymierza (Psalm responsoryjny) wypływa z miłości Jezusa do ludzi, miłości aż „do końca" (J 13, 1-15). Centrum i klucz do liturgii Wielkiego Czwartku znajduje się właśnie w miłości (*agape*) Ojca Niebieskiego, przekazywanej przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym.

Po homilii odbywa się **obrzęd umycia nóg**, zwany z języka łacińskiego *mandatum* - przykazanie: *„Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali"* (J 13, 34). Gest ten, będący wyrazem gościnności (por. Rdz 18, 4) był praktykowany w klasztorach. Z czasem dołączono do niego hymn „Gdzie miłość wzajemna i dobroć", początkowo śpiewany przez zakonników przy wydawaniu żywności biednym. Przed reformą Piusa XII obrzęd ten zarezerwowany był dla biskupów i opatów, obecnie poleca się go w każdej parafii. Umycie nóg przekonuje nas o bezinteresowności miłości Bożej, która przyszła do nas w Jezusie Chrystusie. Miłość zbawcza staje się udziałem człowieka przez włączenie się w Chrystusa: *„Nie będziesz miał udziału ze Mną* - powiedział Chrystus do Piotra - *jeśli cię nie obmyję"* (J 13, 8). Chodzi o czyn zbawczy ze strony Jezusa, który trzeba przyjąć mimo zgorszenia, jakie początkowo prowokuje. Włączenie się w najpełniej objawioną przez Jezusa miłość Ojca, prowadzić będzie do oddawania siebie w służbie innym na wzór Zbawiciela.

Po Mszy św. następuje **przeniesienie Najświętszego Sakramentu**. W praktyce tej, symbolizującej zakończenie publicznej działalności Chrystusa, chodzi też o przechowanie Świętych Postaci do Komunii św. w Wielki Piątek. Najświętszy Sakrament przechowywano początkowo w zakrystii, a następnie przygotowywano odpowiednie miejsce w jednej z kaplic kościoła. Nazywano je kiedyś ciemnicą, obecnie mówi się o ołtarzu wystawienia. W czasie procesji przeniesienia Najświętszego Sakramentu śpiewa się hymn „Chwal języku tajemnicę", autorstwa św. Tomasza z Akwinu.

Denudatio altaris - zdjęcie obrusów z ołtarza - to następny obrzęd liturgii Wielkiego Czwartku. Amalary z Metzu upatruje w *denudatio* opuszczenie Chrystusa przez najbliższych i pozbawienie Go szat przed ukrzyżowaniem. Izydor z Sewilli wspomina przy tej okazji o zmywaniu mensy ołtarzowej wodą z winem, co było nawiązaniem do wypłynięcia krwi i wody z otwartego boku Jezusa.

Ciąg dalszy na str. 4-5

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W ubiegłego roku Jan Paweł II mianował 160 biskupów, ogółem zaś Kościół katolicki na całym świecie ma ich obecnie ponad 4250. Tę i wiele innych informacji podaje tegoroczne wydanie Rocznika Papieskiego – „Annuario Pontificio". Nowy rocznik papieski przedstawia stan Kościoła z 31 stycznia br., uwzględnia jednak również nominacje kardynalskie z 21 lutego. Stolica Apostolska obecnie utrzymuje stosunki dyplomatyczne ze 166 państwami. Księży katolickich w całym świecie jest obecnie ponad 400 tysięcy, w tym 65% diecezjalnych i 35% zakonnych. W latach 1995-96 ogólna liczba kapłanów diecezjalnych na wszystkich kontynentach wzrosła o 0,2%, podczas gdy liczba kapłanów zakonnych zmalała o ponad pół procenta, obecnie jednak i tutaj zauważa się zmianę tendencji. Liczba święceń kapłanów zakonnych od pięciu lat ponownie wzrasta. Liczba święceń księży diecezjalnych – po kryzysie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych – rośnie od kilku lat.

■ W górnym kościele Bazyliki Zwiastowania w Nazarecie pożegnano 15 marca figurę Matki Bożej z Nazaretu, która rozpoczęła w ten sposób swą światową pielgrzymkę w ramach przygotowań katolików do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Uroczystości pożegnania Matki Bożej z Nazaretu przewodniczył bp Giacinto Boulos Marcuzzo, biskup pomocniczy patriarchy łacińskiego w Jerozolimie, stale urzędujący w Nazarecie. Z Nazaretu figura Matki Bożej zostanie przeniesiona do sanktuarium w Loreto. Kolejnym etapem nawiedzenia będzie Rzym. Organizatorzy oczekują, że Jan Paweł II ukoronuje wizerunek być może 14 kwietnia, aby w chwale Królowej Świata figura rozpoczęła nawiedzenie w oczekiwaniu na Wielki Jubileusz Roku 2000. Mierzącą ok. 165 cm figurę wyrzeźbili w drewnie artyści włoscy: Gregor Mussner i Renzo Barbarossa. Przedstawia ona Maryję idącą ku drugiemu człowiekowi z wyciągniętymi rękami w geście zaproszenia do wspólnego pielgrzymowania ku Synowi Bożemu.

Ciąg dalszy ze str. 3

ŚWIĘTE TRIDUUM

Wspomnieć także należy o nieużywaniu podczas Triduum dzwonów, dzwonków, muzyki organowej. Dzwony i organy milkną po zakończeniu radosnego *Gloria* w czasie Mszy św. Podczas Triduum używa się natomiast drewnianych kołatek, w czym Amalary widział znak naśladowania pokory i uniżenia się Jezusa. Mówi się przy tym o „poście uszu", podobnie jak o „poście wzroku" w odniesieniu do zasłaniania obrazów w Wielkim Poście.

WIELKI PIĄTEK MĘKI PAŃSKIEJ

Tak brzmi pełna nazwa drugiego dnia Triduum Paschalnego. Przebieg liturgii wielkopiątkowej ukształtował się w gminie jerozolimskiej. W IV w. wierni gromadzili się w świątyni zwanej Wieczernikiem, gdzie wspominali biczowanie Chrystusa, a następnie udawali się na Golgotę, gdzie biskup ukazywał autentyczne drzewo krzyża do uczczenia. Wierni podchodzili, dotykali krzyża i napisu widniejącego na nim, najpierw czołem, potem oczyma, a następnie całowali krzyż. Przybywali tam również po południu, by rozważać słowo Boże, słuchać opisu męki Chrystusa, śpiewać psalmy i uczestniczyć w modlitwach. Źródła zaświadczają także o poszczeniu w Wielki Piątek i Wielką Sobotę. Był to post ścisły. Nie miał on jednak znaczenia tylko ascetycznego. Tertulian tłumaczył go nieobecnością Oblubieńca: Kościół pości i modli się oczekując Pana.

Odnowiona liturgia Wielkiego Piątku zawiera prawie wszystkie elementy spotykane w tradycji tego dnia. Stanowią ją: liturgia słowa wraz z modlitwą powszechną, adoracja krzyża, Komunia św. i procesja do grobu Pańskiego. **Liturgia słowa** przedstawia i pozwala przeżyć misterium Chrystusa w jedności historio-zbawczej. Chrystus oddający życie na krzyżu, jest cierpiącym Sługą Jahwe z Księgi proroka Izajasza (52, 13 - 53, 12). Przez swoją śmierć wykonuje wolę Ojca: otwiera ludziom przystęp do Niego (por. II czyt.: Hbr 4, 14-16; 5, 7-9). Męka Chrystusa, Jego uniżenie (responsorium: Flp 2, 8-9) nie stanowi przegranej. Opis męki w ujęciu Janowym silnie podkreśla godność Chrystusa-Króla. Kolor czerwony szat liturgicznych, jest nie tyle kolorem męczeństwa, ile kolorem królewskiej purpury. Umocnieni słowem Bożym wierni podejmują modlitwy w różnych ważnych intencjach, aby skutki zbawienia objęły wszystkich ludzi i zjednoczyły Kościół wokół Zbawiciela. Odbywają się one z zachowaniem następującego porządku: wezwanie do modlitwy, podanie intencji i modlitwa w ciszy, po czym celebrans „zbiera" w modlitwie prośby ludu potwierdzeone przez zebranych („Amen").

Kolejnym obrzędem jest **ukazanie i adoracja krzyża**, które z Jerozolimy rozszerzyły się na inne kraje. Z biegiem czasu wprowadzono zasłanianie i odsłanianie krzyża przy śpiewie antyfony „Oto drzewo krzyża...", a także dołączono antyfonę „Wielbimy Krzyż Twój, Panie Jezu...", *Trishagion* („Święty, Święty, Święty...") oraz improperia, czyli oskarżenia ludu, który nie odpowiada na działanie Boga w Chrystusie. Historia zna dwa typy improperiów: „Ludu mój, ludu" w połączeniu z *Trishagionem* i "Jam ciebie... A tyś...". Z okazji przywiezienia relikwii krzyża do Poitiers w VII w. powstał hymn „Krzyżu święty nade wszystko", który następnie złączono z obrzędem adoracji krzyża. Został on zachowany do dzisiaj. W adoracji krzyża ujęte jest całe misterium paschalne. Nie ukazuje się krzyża bez zmartwychwstania: „Wielbimy krzyż Twój", „Wysławiamy Twoje zmartwychwstanie", „Przez drzewo krzyża przyszła na świat radość" - głoszą antyfony podczas adoracji.

Komunia św. jest kolejnym elementem liturgii Wielkiego Piątku. Wprowadzono ją być może pod wpływem bizantyjskiej „Mszy z uprzednio konsekrowanych darów" (liturgia zawierająca pewne elementy Mszy bez Modlitwy eucharystycznej). Mały procent komunikujących w wiekach średnich doprowadził do ograniczenia Komunii tylko do celebransa. Dopiero reforma z 1955 r. przywróciła Komunię dla świeckich. Modlitwa pokomunijna wyrażająca dziękczynienie Bogu za nowe życie dane przez mękę i zmartwychwstanie Chrystusa, dopełnia wizję misterium paschalnego.

Depositio crucis to ostatni element liturgii Wielkiego Piątku. Z X w. pochodzą świadectwa mówiące o tzw. grobie Chrystusa: owinięty w białe płótno krzyż, spoczywał w specjalnie przygotowanym miejscu obok ołtarza aż do Wielkanocy. Przyjmuje się, że ojczyzną tego zwyczaju była Syria, skąd przejęli go także Koptowie. Również od X w. rozwinęła się druga forma *depositio* - umieszczanie w „grobie" Hostii konsekrowanej. Ten sposób przyjął się w Polsce, Austrii, Bawarii. Do XVI w. razem z Hostią składano także krzyż. W naszej ojczyźnie groby są bardzo licznie odwiedzane. Wierni czuwają przy Chrystusie na modlitwie. Całują krzyż, który umieszcza się już nie w grobie, lecz przed nim. Dekoracja grobów jest zazwyczaj mocno powiązana z aktualną sytuacją kraju. Nawiedzanie grobów, szczególnie w XIX stuleciu, traktowano jako zadośćuczynienie za grzechy całego narodu, który świadomy win dokonuje w mocy Ducha Świętego nawrócenia.

WIELKA SOBOTA

Wielka Sobota jest dniem uwielbienia Chrystusa umęczonego za nas i złożonego do grobu. W antycznym chrześcijaństwie była czasem ścisłego postu. Stanowiła ona część Wigilii Paschalnej. Kościół powstrzymuje się w tym dniu od sprawowania Eucharystii, Liturgia godzin natomiast, rozważa „Święty i Wielki Szabat" Syna Bożego, który odnowił dzieło stworzenia. Wierni jednak nadal w nikłym procencie uczestniczą w tej liturgii, trwają natomiast na adoracji Najświętszego Sakramentu, w oczekiwaniu na radość Zmartwychwstania. Liturgie wschodnie podejmują w tym dniu także temat zstąpienia Chrystusa do otchłani. W Polsce od godzin rannych błogosławi się pokarmy na stół wielkanocny.

NIEDZIELA WIELKANOCNA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Niedziela Wielkanocna jest trzecim dniem Triduum Paschalnego, a równocześnie pierwszym dniem Pięćdziesiątnicy Paschalnej. Centralnym momentem celebracji Zmartwychwstania jest Wigilia Paschalna. Wszystkie jej obrzędy odbywają się w nocy. Nie wolno ich rozpoczynać zanim nie zapadnie zmrok w sobotę, a należy je zakończyć przed świtem dnia niedzielnego. Potępia się przeciwne tej zasadzie nadużycia i zwyczaje tu i ówdzie spotykane, według których Wigilię Paschalną odprawia się w sobotę o tej godzinie, o jakiej antycypuje się Msze niedzielne.

Wigilia Paschalna, w czasie której Hebrajczycy czuwali w nocy oczekując przyjścia Pana, aby ich wyzwolił z niewoli faraona, była przez nich zachowywana jako doroczna pamiątka. Była to figura przyszłej Paschy Chrystusa, nocy prawdziwego wyzwolenia, w której „Chrystus skruszywszy więzy śmierci, jako zwycięzca wyszedł z Otchłani". Kościół od początku obchodził Paschę, która jest uroczystością nad uroczystościami, przede wszystkim przez odprawienie nocy Wigilii Paschalnej. Zmartwychwstanie Chrystusa jest bowiem podstawą naszej wiary i nadziei. Przez chrzest i bierzmowanie zostaliśmy wszczepieni w paschalne misterium Chrystusa, z Nim współumarli, współpogrzebani i współzmartwychwstali, razem z Nim będziemy królować.

Wigilia Paschalna ma następujący porządek: po liturgii światła i orędziu wielkanocnym, Kościół rozważa cuda, których Bóg od początku dokonywał, aż do momentu, w którym razem z nowymi członkami odrodzonymi przez chrzest, Kościół zostaje wezwany na ucztę przygotowaną przez Pana, jako pamiątkę Jego śmierci i zmartwychwstania, w oczekiwaniu na Jego powrót (por. „List Okólny...", nr 78 – 81).

Wyjątkowość święta, świadomość, iż stanowi ono „kultyczną ekspresję istoty chrześcijaństwa" (Odo Casel), że jest misterium, które nadaje sens życiu chrześcijańskiemu, a Kościołowi rację bytu, wyrażała się w wieloraki sposób. W IX w. spotykamy zwyczaj pozdrawiania się przychodzących do kościoła słowami: „Chrystus prawdziwie zmartwychwstał". W kościołach odbywały się „nawiedzenia grobu". Były to nabożeństwa połączone z radosnym śpiewem wielbiącym Zmartwychwstałego. Niekiedy kończono je hymnem „Ciebie Boga wysławiamy". Z nawiedzeniem łączono dramatyzacje scen ewangelijnych związanych ze Zmartwychwstaniem. Rozwinęły się także kultowe tańce, zabawy odbywające się w domach biskupów (gra w piłkę - symbol słońca). Tańce były oparte na melodii sekwencji „Niech w święto radosne Paschalnej Ofiary". Zwyczaje te dotrwały w niektórych okolicach Polski do XVIII w.

Jednak w większości naszych parafii spotykamy się z Mszą świętą rezurekcyjną w niedzielny poranek, poprzedzoną procesją oznajmiającą Zmartwychwstanie Chrystusa. Na czele procesji niesiony jest krzyż, który wcześniej był adorowany i złożony do grobu. Jest on przyozdobiony stułą koloru czerwonego oznaczającą zwycięstwo Chrystusa nad cierpieniem i śmiercią. Procesji towarzyszy najstarsza pieśń wielkanocna „Chrystus zmartwychwstan jest".

Z niedzielą wielkanocną związane jest również błogosławienie pokarmów. Szczególne znaczenie miało błogosławienie baranka, które rozpowszechniło się we Włoszech i we Francji. Potem doszło błogosławienie mięsa, mleka, miodu, jaj, serów, masła, chleba. Jajko jest symbolem życia we wszystkich kręgach kulturowych. Wiara ludu upatrywała także symbole Zmartwychwstałego w zajączku i bocianie. Był to wpływ symboliki zwierząt rozpowszechnionej na Wschodzie: zając - według ówczesnej zoologii - śpi z otwartymi oczami, czuwa, zaś bocian przywoływał „powrót Chrystusa w chwale". Symbolika ta może być dla współczesnego człowieka nieco szokująca, chociaż funkcjonują nadal przy „święconkach" w sposób nie zawsze świadomy. Narodziła się ona bez wątpienia z wiary i miłości, ze świadomości, że zmartwychwstanie obejmuje całe stworzenie, a obrazów tego największego czynu zbawczego trzeba szukać zarówno w naturze, w Biblii, jak i w osobistym doświadczeniu.

Na zakończenie Świętego Triduum Paschalnego powinny być sprawowane uroczyste Nieszpory.

Ks. Tomasz Powichrowski

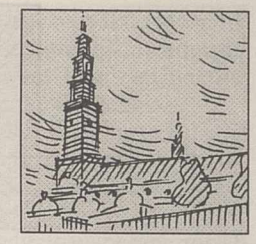

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W Azji Środkowo-Wschodniej pracuje obecnie 15 duchownych z Polski. W ostatnich czterech latach na tych terenach nastąpiło ożywienie życia religijnego. W Azji Środkowo-Wschodniej działalność prowadzi Droga Neokatechumenalna oraz Komunia i Wyzwolenie (Communione e Liberazione) – w Karagandzie i Opus Dei – w Ałma Acie. W czerwcu br. w Ałma Acie konsekrowany będzie kościół pw. Świętej Trójcy. Jest to pierwszy kościół wybudowany w tym mieście. Nuncjusz apostolski, abp Marian Oleś podkreślił doskonałe stosunki z prawosławnymi i muzułmanami. Wspólnie z prawosławnym arcybiskupem ałmacko-semipałatyńskim Aleksym poświęcili budynek nuncjatury w Ałma Acie. Ksiądz Arcybiskup uczestniczy w uroczystościach w cerkwi prawosławnej, a abp Aleksy jest obecny na uroczystościach katolickich. Od dwóch lat, cztery razy do roku, odbywają się w Ałama Acie spotkania teologów, w których uczestniczą duchowni prawosławni i katoliccy.

■ W diecezji tarnowskiej od 1986 r. działa Duszpasterstwo Osób Niepełnosprawnych Ruchowo. Opieką objęte są osoby niepełnosprawne ruchowo ale zdrowe umysłowo, posiadające dysfunkcje motoryczne lub brak pełnej sprawności ruchowej kończyn dolnych i górnych. Duszpasterstwo posiada pięć okręgów. W każdym z nich co miesiąc odbywają się spotkania modlitewno-integracyjne. Ich celem jest zgromadzenie niepełnosprawnych i integracja tych osób ze środowiskiem ludzi zdrowych. Duszpasterstwo organizuje także wakacyjny wypoczynek dla niepełnosprawnych w Młynnem k.Limanowej i Kąclowej k.Grybowa. Innym polem pracy duszpasterstwa są pielgrzymki zagraniczne. Wydawany jest również miesięcznik „Droga Nadziei", adresowany do chorych, niepełnosprawnych i ich przyjaciół. Pismo powstało w grudniu 1991 r. Większość artykułów piszą sami niepełnosprawni. „Są to niejednokrotnie świadectwa: w jaki sposób nauczyć się żyć z krzyżem na co dzień i nie ulec nastrojom smutku i rozpaczy".

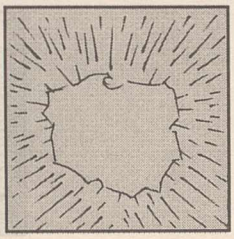

Z KRAJU

■ 140 parlamentarzystów podpisało list w obronie Krzyża w Oświęcimiu. Przypomnijmy, że chodzi o Krzyż w tzw. Żwirowni obok obozu, postawionego na pamiątkę pobytu tu Ojca św.

■ Burzliwy przebieg miała demonstracja związkowców «Solidarności» zakładów Ursus, którzy pod Sejmem i ministerstwem finansów domagali się «obrony polskiego majątku narodowego». Pod budynkami wybuchały petardy. Tymczasem Unia Europejska w wypadku nałożenia ceł na importowane maszyny rolnicze zagroziła wprowadzeniem sankcji wobec naszego kraju.

■ Sondaż przeprowadzony w Zachodniej Europie przez Unię Europejską podaje, że 43% ankietowanych opowiada się za przyjęciem Polski do struktur UE, zaś przeciwnego zdania jest 34%.

■ PSL zebrał już wymagane do ogłoszenia referendum 500 tys. podpisów w sprawie reformy samorządowej.

■ Rząd zdecydował o utrzymaniu dotychczasowych progów emerytalnych, czyli 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet. Przewidziane są jeszcze konsultacje, które mogą ewentualnie ujednolicić próg dla obydwu płci do 62,5 roku.

■ Sąd Najwyższy uznał, że nie istnieje narodowość śląska i odrzucił ostatecznie wniosek o rejestrację stowarzyszenia o nazwie «Związek Ludności Narodowości Górnośląskiej».

■ Błędy w akcie oskarżenia spowodowały kolejne zwrócenie akt sprawy gen. SB Ciastonia i Płatka do prokuratury.

■ Sąd wojewódzki w Gdańsku uniewinnił dwóch działaczy Ligi Republikańskiej od zarzutu znieważenia pomnika działacza komunistycznego Janka Krasickiego. Ciekawostką jest, że pomnik Krasickiego przetrwał, ponieważ nie można go było rozebrać z powodów administracyjnych. Nikt nie mógł bowiem ustalić kto pomnik wystawił i kto jest jego właścicielem.

■ Po Krakowie, Gdańsk nadał pułkownikowi R. Kuklińskiemu tytuł honorowego obywatela tego miasta.

■ Polsko-ukraińska komisja zadecydowała, że przepisy o swobodzie przekraczania granicy nie ulegną żadnej zmianie. Poczyniono również ustalenia na temat wspólnej magistrali naftowej. Najtrudniejszym punktem negocjacji okazała się sprawa zwrotu dóbr kultury.

■ Na granicy polsko-niemieckiej powstały problemy z transportem osobowym świadczonym mikrobusami. Strona niemiecka karała kierowców świadczących tego typu usługi mandatami w wysokości 500 DM, co czyniło przedsięwzięcie nieopłacalnymi. Kierowcy mikrobusów zapłacili za zezwolenia w polskim ministerstwie finansów. Niemcy domagają się dodatkowo posiadania swoich zezwoleń na transport zarobkowy. Po kilku dniach pobieranie dodatkowych opłat wstrzymano. Mikrobusy stanowią poważną konkurencję dla linii regularnych przewożących pasażerów dużymi autobusami.

■ Nie będzie kompromisu koalicji rządzącej w sprawie ustawy potępiającej komunizm. Unia Wolności zadecydowała, że nie będzie pracowała nad projektem zgłoszonym przez posła Niesiołowskiego z AWS i przedstawi swój własny, znacznie bardziej kompromisowy projekt. Oznacza to, że ustawa tego typu nie ma praktycznie szans uchwalenia.

■ Jeszcze przed przystąpieniem do Unii Europejskiej dotychczasowy system ubezpieczeń samochodów zastąpi, podobnie jak na Zachodzie, wydawanie wszystkim kierowcom tzw. «zielonych kart», czyli ubezpieczenia o charakterze międzynarodowym. Zbliży to ceny ubezpieczeń do poziomu światowego. Do tej pory kierowca wyjeżdżający poza Polskę kupował «zieloną kartę» tylko na czas swojej podróży. Teraz zamiast jeździć do Europy okaże się, że Europa przyszła do kraju.

■ Bez rosyjskich protestów zakończył się pierwszy oficjalny rejs statku do Elbląga. Zablokowany od 1945 r. port łączy obecnie z morzem Cieśnina Pilawska, która należy do Obwodu Kaliningradzkiego. Pomimo, że umowy zapewniały stronie polskiej dostęp do tych wód w czasach PRL nie próbowano nawet z tego typu możliwości korzystać. Od czasu przepłynięcia cieśniny przez senatora E. Krasowskiego z «S» sprawa przycichła na kolejne lata. Należy mieć nadzieję, że obecny rejs jest już ostatecznym otwarciem niegdyś świetnie prosperującego portu na świat.

■ W szkole podstawowej w Żninie czterech uczniów usiłowało otruć swoją koleżankę, ponieważ uznali, że jest ona nieprzystosowana do reszty klasy.

■ Grupę 7 Mongołów zatrzymała Straż Graniczna w Chałupkach. Poprzednio zatrzymano ich pod Legnicą, ale było to dawno temu i chodziło o znacznie... większą «grupę». Czujności Straży można jednak gratulować.

PRZECHYŁ W LEWO UTRZYMANY

Marzec we Francji stał pod politycznym znakiem wyborów regionalnych i kantonalnych. Wybory te, poza wyłonieniem ważnych dla kraju władz pośrednich, miały także przynieść odpowiedź na pytanie o popularność rządzącej koalicji lewicy oraz przy okazji potwierdzić ewentualny wzrost poparcia dla ciągle marginalizowanego Frontu Narodowego. Ten ostatni problem wydaje się o tyle ważny, że sprawa imigracji od wielu tygodni znajduje się w centrum debat politycznych, zaś w dzień wyborów domagający się legalizacji pobytu nielegalni imigranci, przystąpili do okupacji kolejnych kościołów m.in. w Paryżu, w Evry czy Hawrze. Wybory regionalne, w odróżnieniu od parlamentarnych są wyborami proporcjonalnymi. Oznacza to, że uzyskujący kilkanaście procent głosów Front Narodowy Jeana-Marie Le Pena, który ma kłopoty z wprowadzeniem kandydata do parlamentu (aktualnie jest to jeden deputowany) w wyborach regionalnych może liczyć na miejsca w radach regionów, stając się przysłowiowym językiem politycznej wagi. Kolejnym ważnym problemem ostatniego głosowania były rządy w Regionie Paryskim, który zawsze stanowił bastion centroprawicy. Francja podzielona jest na 22 regiony. Po ostatnich wyborach regionalnych w 1992r. dominowała w nich centroprawicowa koalicja UDF-RPR, która rządziła w 20 okręgach, oddając władzę jedynie w dwóch.

W tym roku lewica przystąpiła do wyborów zjednoczona, skupiając w swoich szeregach socjalistów, komunistów i zielonych. Efekt, pomimo spadku popularności i uzyskania podobnej liczby głosów, okazał się znacznie bardziej wymierny. Wynik wyborów przyniósł praktyczny remis. 10 regionów przypadło centroprawicy wchodzącej w rozmaite alianse, 9 lewicy, w trzech będzie decydowało uzyskanie poparcia mniejszych ugrupowań, co rozstrzygnie się w najbliższych dniach. Największym sukcesem lewicy jest jednak minimalna wygrana w regionie Ile-de-France.

Pierwsze komentarze po ogłoszeniu wyników zwracały uwagę na bardzo niską frekwencję, która zaczyna wykazywać od wielu lat ciągłą tendencję zniżkową. W 1992 r. w wyborach regionalnych głosowało 68,7% uprawnionych, w wyborach parlamentarnych w 1997 - 68,5%, obecnie zaś tylko 57,5%. W porównaniu z rokiem 1992 spadły notowania centroprawicowej koalicji UDF-RPR o 5% do poziomu 30,4%, na tym samym poziomie utrzymała swój stan posiadania lewica - 35,4% (35,2% w 1992 r.), wzrosło nato-

miast poparcie dla Frontu Narodowego z 13,9% w 1992 r. do 15% obecnie.
Głosujący premier-socjalista, Jospin udając się za wyborczą kotarę wziął ostentacyjnie listy wszystkich partii poza Frontem Narodowym. Identyczny gest uczynił głosując w Corrèze prezydent Chirac. Symboliczne wykluczanie partii Le Pena i wypychanie jej poza margines życia politycznego Francji okazuje się jednak coraz trudniejsze. Prosta arytmetyka pokazuje, że suma głosów oddawanych na FN i centroprawicę przyniosłaby porażkę lewicy praktycznie we wszystkich regionach. Politycy Frontu akcentowali zresztą bardzo mocno w czasie przedwyborczej kampanii, że ostracyzm stosowany wobec ich partii nie odnosi się np. do komunistów, których korzystając z tez wydanej niedawno «Czarnej księgi komunizmu» oskarża się o dziesiątki milionów ofiar. Dość dziwnie brzmią też tezy o antyrepublikanizmie FN. Albo jest to partia legalna, spełniająca wymogi demokracji, albo nie, co oznaczałoby jej delegalizację. Skoro do tego nie dochodzi trudno doprawdy zrozumieć porozumienia zawierane po cichu pomiędzy centroprawicą a blokiem lewicy, w którym poważną rolę odgrywa przecież znacznie bardziej antydemokratyczna historycznie Partia Komunistyczna.
Największe zainteresowanie budziły wyniki Frontu Narodowego w Alzacji i na południu kraju. W regionie PACA (Province-Alpes-Cote d'Azur), gdzie FN udało się uzyskać władzę w kilku miastach osiągnął on bardzo dobry wynik wyprzedzając listę RPR-UDF kierowaną przez b. ministra obrony F. Leotarda. Ten ostatni zapowiedział jednakże od razu, że nie zgodzi się objąć władzy w regionie, uzyskanej dzięki ewentualnemu poparciu prawicowego Frontu. Oznacza to oddanie władzy lewicy. Sprawa możliwości aliansu z FN, który wbrew symbolicznemu głosowaniu Jospina i Chiraca stał się w wielu regionach prawdziwym arbitrem wyboru nowych władz, wydaje się jednak dzielić polityków centroprawicy. RPR i UDF oskarżają socjalistów, że ostatnie sukcesy Frontu umożliwiła liberalizacja przepisów imigracyjnych. Lewica oskarża natomiast centrum o chęć złamania «zasad republikańskich» i cichą «kolaborację» z Frontem. Wybory i rola Frontu jako arbitra doprowadziły w końcu do pęknięć w obrębie centroprawicowej koalicji RPR-UDF. Le Pen postawił tej formacji pewien warunek, chcąc poprzeć koalicję w innych regionach zaapelował o poparcie swojej kandydatury w regionie PACA, gdzie FN osiągnął najlepszy wynik. Jeszcze kilka lat temu rola języczka uwagi byłaby nie do pomyślenia, co stanowi być może największy sukces Jean-Marie Le Pena.

Bohdan Usowicz

ZE ŚWIATA

■ W Kosowie mediatorzy serbscy podejmują kolejne próby dialogu z Albańczykami. Albańczycy nie kwapią się do rozmów i organizują demonstracje antyserbskie. Z rejonu donoszą także o koncentracji sił policji i serbskiego wojska

■ Rozstrzelany przez komunistów w 1952 roku bułgarski biskup katolicki Jewgienij Bosiłkow został beatyfikowany przez Stolicę Apostolską. Jest to pierwszy w historii Bułgar uznany za świętego przez Kościół katolicki.

■ 75% Czechów postrzega obecną sytuację w swoim kraju jako gorszą niż przed «aksamitną rewolucją» w 1989 roku. Zaskoczenie wielu polityków spowodowała także informacja dotycząca życiorysu obecnego bezpartyjnego premiera Toszowskiego, który był do 1989 roku członkiem Partii Komunistycznej, zaś fakt ten nie pojawił się w żadnym z jego oficjalnych życiorysów. Wybory w Czechach już wkrótce.

■ Bomby wybuchły przed siedzibą opozycyjnej Partii Drobnych Posiadaczy i przed domem jej przewodniczącego w Budapeszcie. Partia jest drugą siłą opozycji zaś podkładanie bomb ocenia się jako próbę zastraszenia jej działaczy. Na Węgrzech również wkrótce odbędą się wybory.

■ Rada Federacji Rosyjskiej przyjęła Europejską Konwencję Praw Człowieka. Ratyfikacji dokonała też Duma.

■ Kolejne przeziębienie B. Jelcyna spowodowało odwołanie szczytu Wspólnoty Niepodległych Państw. Nie przeszkodziło ono jednak „sensacyjnemu" zdymisjonowaniu całego rządu premiera Czernomyrdina.

■ Moskwa w ramach kroków odwetowych wydaliła z Rosji dwóch dyplomatów norweskich. Coraz częstsze wpadki postsowieckiego wywiadu są spowodowane, zdaniem specjalistów, rozprzężeniem służb i obcięciem budżetów. Przypomnijmy, że Oslo oskarżyło o szpiegostwo 5 dyplomatów rosyjskich.

■ 50% produktu krajowego Rosji wytwarzane jest w szarej i czarnej strefie gospodarki.

■ Swoją kandydaturę w wyborach prezydenckich w Austrii zgłosiła pani Gertruda Knoll. Zjawisko feminizacji polityki nie jest w tym przypadku głównym powodem nagłośnienia tej informacji. Pani Knoll sprawuje bowiem funkcję biskupa w kościele ewangelickim.

■ Cypr zdecydował się na instalację rakiet wojskowych zakupionych w Rosji. Spowodowało to protesty Turcji kontrolującej część wyspy.

■ Premierem Indii po wyborach został polityk Nacjonalistycznej Partii Ludowej Vajpayee.

■ Wg kubańskich dysydentów od czasu wizyty w tym kraju Jana Pawła II znacznie osłabły prześladowania opozycji i komunistyczne represje.

■ Rosjanie stanowią jedną trzecią mieszkańców Łotwy. Tymczasem z Rygi donoszą ,że sami Rosjanie nie starają się o łotewskie obywatelstwo obawiając się przystąpić do egzaminu z języka łotewskiego i historii kraju. Rosjanie domagają się uproszczenia procedur ustawy o obywatelstwie.

■ Komunistyczna Korea Północna zgodziła się na rozmowy o dacie i miejscu rozmów z Południem. KRL-D przeżywa ostatnio znaczne problemy. Na terenie całego kraju wprowadzono stan wyjątkowy, a nie potwierdzone wiadomości mówią o zamieszkach w Phenianie.

■ Rząd Kanady zniósł zakaz uprawy rolniczej konopi indyjskich (surowca służącego do produkcji narkotyków). Wymogiem jest jednak uprawianie tej rośliny wyłącznie o niskiej zawartości substancji wywołującej skutki psychotropowe. Trzeba się będzie mocniej zaciągać?

■ Komunistyczny przywódca Bułgarii T. Żiwkow zapowiedział, że gotów jest powrócić do swojej partii, ale pod warunkiem pełnej rehabilitacji. Żiwkowowi zaoferowano stanowisko honorowego przewodniczącego Bułgarskiej Partii Socjalistycznej.

■ Jeszcze w tym roku posiadacze «europejskich» tablic rejestracyjnych będą zwolnieni, jeżdżąc po krajach UE, od naklejania na samochodzie liter ze skrótem identyfikacyjnym swojego państwa. Jak na razie nowe tablice stosują w pełni jedynie mieszkańcy Portugalii i Irlandii. Warto przypomnieć, że jak na razie za brak naklejki można w wielu krajach otrzymać mandat.

■ W RPA doszło do zamieszek na tle rasowym. Z Australii tymczasem doniesiono o pierwszym białym obywatelu RPA - kandydacie do azylu politycznego, który czuje się prześladowany przez czarną większość. Przyznanie azylu mogłoby być precedensem powodującym ostateczną destrukcję kraju.

■ W Hongkongu odnotowano kilkanaście przypadków zachorowań na cholerę.

„DUCH ŚWIĘTY WSZYSTKIEGO WAS NAUCZY" (POR. J 14, 26)
ORĘDZIE JANA PAWŁA II NA ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY
(RZYM, 5 KWIETNIA 1998 ROKU)

Drodzy Młodzi Przyjaciele!

1. „Dziękuję Bogu mojemu, ilekroć was wspominam – zawsze w każdej modlitwie, zanosząc ją z radością za was wszystkich – z powodu waszego udziału w szerzeniu Ewangelii od pierwszego dnia, aż do chwili obecnej. Mam właśnie ufność, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa" (Flp 1, 3-6).

Pozdrawiam was słowami apostoła Pawła, „bo noszę was wszystkich w sercu" (tamże, 7). Tak – jak zapewniłem was podczas ostatniego niezapomnianego Światowego Dnia w Paryżu – Papież myśli o was i chce dla was dobrze, obejmuje was codziennie myślą pełną uczucia i towarzyszy wam modlitwą, ufa wam i liczy na was, na wasze chrześcijańskie zaangażowanie i na waszą współpracę w dziele Ewangelii.

2. Jak wiecie, drugi rok fazy przygotowań do Wielkiego Jubileuszu rozpoczął się w pierwszą niedzielę Adwentu i jest poświęcony „w szczególny sposób Duchowi Świętemu i Jego uświęcającej obecności wewnątrz wspólnoty uczniów Chrystusa" (Tertio millennio adveniente, 44). Mając na uwadze obchody najbliższego Światowego Dnia Młodzieży, zapraszam was do spojrzenia, w jedności z całym Kościołem, na Ducha Pana, który odnawia oblicze ziemi (por. Ps 104 [103], 30). „Kościół – bowiem – nie może się przygotować do obchodów Roku Dwutysięcznego w inny sposób jak tylko w Duchu Świętym. To, co «w pełni czasów» dokonało się za Jego sprawą, może też tylko za Jego sprawą wyłonić się z pamięci Kościoła. Duch bowiem uobecnia w Kościele wszystkich epok i na każdym miejscu jedyne Objawienie przyniesione ludziom przez Chrystusa, czyniąc je żywym i skutecznym w duszy każdego człowieka" (Tertio millennio adveniente, 44).

Na najbliższy Dzień Światowy uważam za wskazane zaproponowanie wam do waszej refleksji i waszej modlitwy te słowa Jezusa: „Duch Święty wszystkiego was nauczy" (por. J 14, 26). Nasze czasy zdają się pomylone i zabłąkane; czasem wprost wydaje się, jakby nie była już znana granica między dobrem a złem; Boga na pozór się odrzuca, ponieważ Go się nie zna lub zna źle. W tej sytuacji ważną rzeczą jest udanie się w myśli do Wieczernika, by na nowo przeżyć Zielone Świątki (por. Dz. 2, 1-11) i „pozwolić sobą kierować" Duchowi Świętemu, zasiadając uległe i pokornie w Jego szkole, ażeby uczyć się w niej owej „mądrości serca" (90 [89], 12), która podtrzymuje i karmi nasze życie.

Wierzyć to znaczy widzieć rzeczy tak, jak widzi je Bóg, uczestniczyć w Bożej wizji świata i człowieka, według słów Psalmu: „W Twej światłości oglądamy światłość" (Ps 35 [34], 10). To „światło ze światłości" w nas jest blaskiem światła Ducha Świętego. W sekwencji na Zesłanie Ducha Świętego modlimy się następująco: „Ześlij z nieba wzięty Światła Twego strumień".

Jezus chciał mocno podkreślić tajemniczy charakter Ducha Świętego: „Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, kto narodził się z Ducha" (J 3, 8). Czy należy więc zrezygnować ze zrozumienia? Jezus myślał dokładnie coś przeciwnego, gdyż zapewnia nas, że sam Duch Święty potrafi prowadzić nas „do całej prawdy" (J 16, 13).

3. Nadzwyczajne światło na temat Trzeciej Osoby Trójcy Przenajświętszej uzyskują ci, którzy w Kościele i wraz z Kościołem chcą rozważać tajemnicę Paschy i Zielonych Świątek. Jezus został ustanowiony „według Ducha Świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym" (Rz 1, 4). Po zmartwychwstaniu obecność Nauczyciela rozgrzewa serca uczniów: „Czy serce nie pałało w nas" (Łk 24, 32) – mówią idący drogą do Emaus. Jego słowo ich oświeca: nigdy z tak wielką siłą i pełnią nie powiedzieli: „Pan mój i Bóg mój!" (J 20, 28). Leczy ich z wątpliwości, smutku, zniechęcenia, strachu, grzechu; dane im jest nowe braterstwo, zdumiewająca komunia z Panem i z braćmi zastępuje izolację i samotność: „Udaj się do moich braci!" (J 20, 17).

Za Jego życia publicznego słowa i czyny Jezusa mogły dotrzeć jedynie do kilku tysięcy osób, w określonym miejscu i czasie. Obecnie te same słowa i te same czyny nie znają granic czasu i kultury. „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane. To jest Krew moja, która za was zostanie przelana" (por. Łk 22, 19-20): wystarczy tylko, aby Jego Apostołowie czynili to „na Jego pamiątkę", według Jego wyraźnego żądania, ażeby On stał się rzeczywiście obecny w Eucharystii, ze swoim ciałem i swoją krwią, w każdej części świata. Wystarczy, że oni będą powtarzać gest przebaczenia i uzdrowienia, ażeby On im przebaczył. „Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone" (por. J 20, 23).

Kiedy z nimi przebywał, Jezus spieszył się, martwił się upływem czasu: „Dla Mnie stosowny czas jeszcze nie nadszedł" (J 7, 6); „Jeszcze przez krótki czas przebywa wśród was światłość" (J 12, 35). Po zmartwychwstaniu Jego stosunek do czasu jest całkiem inny; Jego obecność trwa nadal: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 20). Ta dogłębna, szeroka i trwała przemiana obecności naszego Pana i Zbawiciela jest dziełem Ducha.

4. A kiedy Chrystus Zmartwychwstały uobecnia się w życiu osób i udziela im swego Ducha (por. J 20, 22), one zmieniają się całkowicie, chociaż pozostają sobą, i co więcej: stają się w pełni samymi sobą. Przykład Pawła jest szczególnie znamienny: oślepiające światło na drodze do Damaszku uczyniło zeń człowieka bardziej wolnego aniżeli był kiedykolwiek; wolnego prawdziwą wolnością, wolnością Żyjącego, przed którym został powalony na ziemię! (por. Dz 9, 1-30) Przeżyte doświadczenie pozwoli mu napisać do chrześcijan w Rzymie: „Teraz zaś, po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu się na służbę Bogu, jako owoc zbieracie uświęcenie. A końcem tego jest życie wieczne" (Rz 6, 22).

To, co Jezus rozpoczął czynić wraz ze swoimi uczniami w ciągu trzech lat wspólnego życia, zostało doprowadzone do końca przez dar Ducha Świętego. Wiara Apostołów była najpierw niedoskonała i wahająca się, lecz potem okazuje się mocna i owocna: sprawia, że paralitycy chodzą (por Dz 3, 1-10), przepędza duchy nieczyste (por. Dz 5, 16). Ci, którzy niedawno drżeli ze strachu przed ludem i władzami, występują przeciwko tłumom zgromadzonym w świątyni i wyzywają Sanhedryn (por. Dz 4, 1-14). Piotr, którego strach przed oskarżeniami kobiety doprowadził do potrójnego zaparcia się (por. Mk 14, 66-72), zachowuje się teraz jak „skała", czego chciał od niego Chrystus (por. Mt 16, 18). A także inni, skłonni do tej pory do sporów powodowanych ambicją (por. Mk 9, 33), obecnie potrafią być „sercem jednym i duszą jedną" i oddać wszystko na wspólną własność (por. Dz 4, 32). Oni, którzy w sposób tak niedo-

skonały i z takim trudem uczyli się u Jezusa modlitwy, miłości, udania się na misję, obecnie prawdziwie się modlą, są prawdziwie misjonarzami, prawdziwie apostołami. Takiego dzieła dokonał Duch Jezusa u Jego uczniów!

5. To, co zdarzyło się wczoraj, trwa nadal we wspólnocie chrześcijańskiej dnia dzisiejszego. Dzięki działaniu Tego, który w sercu Kościoła jest „żywą pamięcią" Chrystusa, (por. J 14, 26), dochodzi do nas tajemnica paschalna i nas przemienia. Duch Święty za pomocą widzialnych, słyszalnych i namacalnych znaków w postaci Sakramentów pozwala nam zobaczyć, usłyszeć i dotknąć uwielbionego człowieczeństwa Zmartwychwstałego.
Tajemnica Zielonych Świątek, jako dar Ducha dla każdego, w sposób szczególny staje się rzeczywistością dzięki bierzmowaniu, które jest sakramentem chrześcijańskiego wzrostu i duchowej dojrzałości. W nim każdy wierny uzyskuje pogłębienie łaski chrzcielnej i w pełni włącza się we wspólnotę mesjańską i apostolską, będąc równocześnie „utwierdzony" w owej zażyłości z Ojcem i z Chrystusem, który chce mieć w nim świadka i współpracownika dzieła zbawienia.
Duch Święty daje chrześcijaninowi, którego życie w przeciwnym razie podlegałoby jedynie wysiłkom, regułom a także zewnętrznemu konformizmowi, uległość, wolność i wierność: On bowiem jest „Duchem mądrości i rozumu, Duchem rady i męstwa, Duchem wiedzy i bojaźni Pańskiej" (Iz 11, 2). Jak bez niego można by zrozumieć, iż brzemię Chrystusa jest słodkie a jarzmo jego lekkie (por. Mt 11, 30)? Duch Święty dodaje odwagi, pobudza do oglądania chwały Bożej w codziennym życiu i pracy. Nakłania do przeżywania tajemnicy Chrystusa w liturgii, do tego, aby całe życie było echem Słowa, w przekonaniu, że ono zawsze będzie miało coś nowego do powiedzenia; pomaga w oddaniu się na zawsze, mimo obawy o brak wytrwania, w podejmowaniu niebezpieczeństw i w usuwaniu barier, które oddzielają kultury od głoszenia Ewangelii, w niestrudzonej pracy na rzecz odnowy Kościoła, nie czyniąc się sędziami braci.

6. Pisząc do chrześcijan w Koryncie, Paweł kładzie nacisk na zasadniczą jedność Kościoła Bożego, niezrównaną organiczną jedność ciała ludzkiego w różnorodności jego członków.
Drodzy młodzi, to bezcenne doświadczenie jedności Kościoła w bogactwie jego różnorodności przeżywacie, ilekroć gromadzicie się razem, zwłaszcza na sprawowaniu Eucharystii. Duch Święty nakłania ludzi do wzajemnego zrozumienia się i przyjęcia, do uznania się za dzieci Boże i za braci w drodze do tego samego celu, życia wiecznego, do rozmawiania tym samym językiem pomimo różnic kulturowych i rasowych. Aktywnie i wielkodusznie uczestnicząc w życiu parafii, ruchów i stowarzyszeń, doświadczycie, jak charyzmaty Ducha będą wam pomagać w spotkaniu z Chrystusem, pogłębieniu zażyłości z Nim, w przeżywaniu i rozkoszowaniu się kościelną jednością.
Gdy mówimy o jedności, z bólem wspominamy obecną sytuację podziału między chrześcijanami. Dlatego właśnie ekumenizm stanowi jedno z priorytetowych i najpilniejszych zadań wspólnoty chrześcijańskiej: „U schyłku obecnego tysiąclecia Kościół powinien zwrócić się z jeszcze żarliwszym błaganiem do Ducha Świętego, prosząc Go o łaskę zjednoczenia chrześcijan. [...] Wszyscy jednak jesteśmy świadomi, że osiągnięcie tego celu nie może być owocem wyłącznie ludzkich wysiłków, choć są one nieodzowne. Jedność jest w ostateczności darem Ducha Świętego. [...] Koniec drugiego milenium wzywa nas wszystkich do rachunku sumienia, a także do stosownych poczynań ekumenicznych" (Tertio millennio adveniente, 34). Również wam, drodzy młodzi, powierzam tę troskę, tę nadzieję jako zaangażowanie i jako zadanie.
Duch Święty pobudza nadto misję ewangelizacyjną Kościoła. Przed wniebowstąpieniem Jezus powiedział Apostołom: „Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi" (Dz 1, 8). Od tego czasu z pobudki Ducha Świętego uczniowie Jezusa nadal są obecni na drogach świata, by głosić wszystkim ludziom Słowo, które zbawia. Pośród sukcesów i upadków, pośród wielkości i nędzy, dzięki mocy Ducha, który działa w słabości ludzkiej, Kościół odkrywa cały zakres i odpowiedzialność swej powszechnej misji. Żeby móc ją spełnić, zwraca się także do was, do waszej wielkoduszności i waszej uległości Duchowi Bożemu.

7. Dar Ducha aktualizuje i umożliwia wszystkim pełnienie dawnego przykazania Boga dla swego ludu: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz" (Kpł 19, 2). Stanie się świętym wydaje się celem trudnym do osiągnięcia, zastrzeżonym dla wyjątkowych osób, (...). Stanie się świętymi jest natomiast darem i zadaniem zakorzenionym w Chrzcie i Bierzmowaniu, powierzonym wszystkim w Kościele, w każdym czasie, jest darem i zadaniem świeckich, jak i osób zakonnych, kapłanów, dotyczącym sfery prywatnej, jak i zaangażowania publicznego, w życiu poszczególnych osób, jak i rodzin i wspólnot. Lecz w ramach tego wspólnego powołania, które wzywa wszystkich, by nie dostosowywali się do świata, lecz do woli Bożej (por. Rz 12, 2), istnieją różne stany życia i różnorodne powołania i posłannictwa. Dar Ducha leży u podstaw każdego powołania. Tkwi u korzeni kapłaństwa służebnego biskupa, prezbitera i diakona, którzy są w służbie życia kościelnego. On kształtuje i przysposabia ducha powołanych do życia o szczególnym poświęceniu, upodobniając ich do Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego. Z tego samego Ducha, który przez sakrament małżeństwa obejmuje i uświęca związek małżonków, czerpie siłę i oparcie posłannictwa rodziców powołanych do tworzenia rodziny, pierwszej i podstawowej komórki Kościoła. Darem Ducha Św. karmią się liczne inne posługi - wychowania chrześcijańskiego i katechezy, opieki nad chorymi i ubogimi, (...) praktyki miłosierdzia – zwrócone ku budowaniu i ożywianiu wspólnoty. W istocie, „wszystkim objawia się Duch dla wspólnego dobra" (1 Kor 12, 7).

8. Jest więc niezbywalnym obowiązkiem każdego szukanie i rozpoznawanie dzień po dniu drogi, na której Pan pozwala osobiście się spotkać. Drodzy przyjaciele, postawcie sobie poważnie pytanie o swoje powołanie i bądźcie gotowi odpowiedzieć Panu, który was wzywa do zajęcia miejsca, przygotowanego wam od wieków. Doświadczenie poucza, że w tym dziele rozpoznawania wielce pomocna jest postać kierownika duchowego: wybierzcie osobę kompetentną i poleconą przez Kościół, która by was słuchała i towarzyszyła wam na drodze życia, która byłaby u waszego boku w momencie trudnych wyborów, a także w chwilach radosnych. Kierownik duchowy pomoże wam rozpoznać natchnienia Ducha Świętego i czynić postępy na drodze wolności: wolności, którą zdobywa się przez walkę duchową (por. Ef 6, 13-17), którą żyje się ustawicznie i wytrwale.
Wychowanie do życia chrześcijańskiego nie ogranicza się do sprzyjania rozwojowi wewnętrznemu jednostki, chociaż wprowadzenie do życia w gruntownej i regularnej modlitwie pozostaje zasadą i podstawą budowli. Zażyłość z Panem, kiedy jest autentyczna, w sposób konieczny prowadzi do myślenia, wyboru i działania tak, jak myślał, wybierał i działał Chrystus, oddając się do Jego dyspozycji, by kontynuować zbawcze dzieło.
„Życie duchowe", które styka nas z miłością Bożą i rysuje w chrześcijaninie obraz Jezusa, może przynieść lekarstwo na chorobę naszego wieku, nadmiernie rozwiniętego w technicznej racjonalności, a niedorozwiniętego w postawie wobec człowieka, wobec jego oczekiwań, wobec jego tajemnicy. Pilną rzeczą jest odbudowanie wewnętrznego wszechświata, inspirowanego i podtrzymywanego przez Ducha Świętego, karmiącego się modlitwą i

Dokończenie na str. 10

Dokończenie ze str. 8-9

ORĘDZIE JANA PAWŁA II

nastawionego na działanie tak, aby był dostatecznie mocny i mógł oprzeć się różnorakim sytuacjom, w których raczej wypada zachować wierność danemu planowi aniżeli dostosowywać się do obecnej mentalności.

9. W odróżnieniu od uczniów Maryja nie czekała na Zmartwychwstanie, by móc żyć, modlić się i działać w pełni Ducha. Magnificat wyraża całą modlitwę, całą żarliwość misyjną, całą radość w Kościele Zmartwychwstania i Zielonych Świątek (por. Łk 1, 46-55). Kiedy, posuwając do końca logikę swojej miłości, Bóg przyjął w chwale nieba Maryję z ciałem i duszą, spełniła się ostateczna tajemnica: Ona, którą ukrzyżowany Jezus dał za Matkę umiłowanemu uczniowi (por. J 19, 26-27), odtąd żyje po macierzyńsku obecna w sercu Kościoła przy każdym z uczniów swego Syna i w sposób wyjątkowy uczestniczy w wiecznym wstawiennictwie Chrystusa dla zbawienia świata.

Jej, Oblubienicy Ducha Świętego, powierzam przygotowanie i obchody XIII Światowego Dnia Młodzieży, który tego roku przeżyjecie w swoich Kościołach lokalnych, przy swoich Pasterzach.

Do Niej, Matki Kościoła, wraz z wami zwracam się słowami świętego Ildefonsa z Toledo: „Proszę Cię, proszę, o Najświętsza Panno, bym od tegoż Ducha otrzymał Jezusa, przez któregoś sama Jezusa zrodziła. Niech Jezus przyjmie moją duszę za sprawą tegoż Ducha, przez którego Twoje ciało poczęło samego Jezusa. Obym kochał Jezusa w tym samym Duchu, w którym Ty Go wielbisz jako Pana i oglądasz Go jako Syna". (De virginitate perpetua Sanctae Mariae, XII: PL 96, 106).

Wszystkim z serca błogosławię.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

BAJKI NIEBIESKIE

BAJKA O DAWIDZIE

- Zmiana przyjdzie do ciebie z jakimś listem i to już niedługo - młoda cyganka szła za nim jeszcze kawałek i powtarzała takie słowa. Rzucił jej parę złotych na odczepnego i to też dlatego, że miał akurat dobry humor. Zawsze ją omijał, tyle było tych nachalnych żebraczek...

Kiedy wszedł do biura, uderzył go jak zwykle stos korespondencji piętrzący się koło telefonu. Był naprawdę zmęczony. Przeglądał szybko listy pijąc kawę małymi łykami i nagle serce uderzyło mu szybciej. Wziął w palce ręcznie zaadresowaną kopertę. Znajomy stempel pocztowy, znajome pochyłe litery. Od wielu lat nie trzymał w ręku podobnego listu.

Czego może chcieć Ojciec? Dlaczego napisał zamiast zadzwonić, ale uświadomił sobie, że dla ojca telefon, to coś zupełnie innego niż dla niego. Ich kontakty nie były nigdy dobre. Ani kiedy był jeszcze dzieckiem, ani potem kiedy dorósł i poszedł swoją drogą, wyjechał daleko. Kiedy żyła matka, widywał go częściej odwiedzając ją, ale kiedy umarła nagle, przyjeżdżał rzadziej. Przesyłał tylko pieniądze, których ojciec i tak nie wykorzystywał, co go zresztą niewiele obchodziło. Już dawno nie mieli sobie nic do powiedzenia. Nawet o tym nie myślał. Ojca uważał za młodego, zdrowego i silnego. - „Niech żyje jak chce - jego sprawa". A tu dzisiaj ten list. Wahał się chwilę, zanim rozciął kopertę:

- „Postanowiłem sprzedać dom i ziemię, która jeszcze została. Chcę się przenieść do Domu Spokojnej Starości. Jeżeli jest coś, co chciałbyś stąd zabrać przed sprzedażą, to przyjedź w pierwszym wolnym terminie. Mam nadzieję, że wszystko u ciebie dobrze. Ojciec."

- A jednak - pomyślał Dawid - znudziła mu się samotność. Coś takiego! Dom Spokojnej Starości!... przecież nie jest stary. Ostatnio, kiedy widział go na wiosnę, nie wyglądał źle. No, ale z drugiej strony czas leci. Kiedyś przyjdzie i starość i choroba może... Ja też bym tak zrobił - urwał myśli Dawid. Nie ma w tym domu niczego, co chcę zabrać, ale prawdopodobnie powinienem pojechać. Może są jakieś formalności do wypełnienia. A może po prostu przyda mi się parę dni urlopu. Zdecydował się. Pozałatwiał wszystko tak, że w sobotę już mógł wyruszyć i oto jechał w dobrze znane strony. Ale nie myślał o tym za bardzo. Odwiedził najpierw cmentarz. Na grobie matki, jak zwykle był porządek i stały kwiaty. Ojciec dbał o ten grób. To była chyba jedyna rzecz, o którą naprawdę dbał. Z cmentarza pojechał już prosto do niego. Nigdy nie czuł żadnych sentymentów, kiedy się zbliżał albo oddalał od domu, może kiedy był mały. Potem nie. Ojciec robił coś na podwórku, ale usłyszawszy samochód, zostawił robotę i podszedł do Dawida.

- Dostałeś mój list? Cieszę się, że tak szybko przyjechałeś...

- A ty też tak nagle podjąłeś tę decyzję?...

- Tak będzie najlepiej. Już dawno o tym myślałem, ale nie mogłem się zdecydować. Teraz jednak już chcę i jestem gotowy. Chodź, odpoczniesz, zjemy coś, jesteś pewnie głodny.

Był głodny. Wypakowali jego rzeczy z samochodu i weszli do domu. Pierwszy raz pomyślał, że wewnątrz wszystko jakoś się postarzało, pociemniało, chociaż nie było brudne. Nie, tego ojcu nie mógł zarzucić. On nigdy nie mówił, jak sobie daje radę. Nie byli na tym stopniu zażyłości, która zamieniała się w przyjaźń. Ojca życie, ojca sprawa. Moje życie - moja sprawa. Taka była prawda oparta na haśle, którego się trzymali.

Porozmawiali o inwestycjach Dawida, o kilku problemach, z którymi się borykał i w pewnej chwili ojciec zapytał go:

- A ty, co, długo zamierzasz być sam? Kiedyś mówiłeś o jakiejś Monice...

- Nie mam czasu na zajęcie się kimś na serio, uciął. Gdzie wynalazłeś ten dom?

- Dość daleko, ale to może lepiej. Tutaj, na cmentarz i tak będę przyjeżdżał, kiedy zechcę, a tamtego miasta nie znam. Zanim się przyzwyczaję, minie czas i będę miał co robić poznając je. Nie będę się nudził.

Dawid już nic nie powiedział. Wyszedł na strych, który nie zmienił się ani na jotę od czasów, gdy sam był mały i bawił się tu wyganiany ciągle przez rodziców, bo i wysoko i ciemno... Chodził teraz po tym zakazanym dawniej poddaszu i ogarniał go coraz większy niepokój. Nie rozumiał jeszcze, co się dzieje, ale wiedział, że coś jest nie tak. W pewnej chwili strącił ręką z którejś z półek jakiś drobny przedmiot. Schylił się i podniósł stary, drewniany różaniec. Poznał go natychmiast. Należał jeszcze do babki. Przesuwając palce po koralikach pomyślał, że on sam, nie pamięta w ogóle ani jednej modlitwy i nagle uświadomił sobie, co wywołało jego niepokój. On nie czuł nic! Nic! Kompletnie, absolutnie nic. Pustka w uczuciach, jeśli chodzi o jego życie, o ten dom, nawet o sprzęty, które pamiętały jeszcze dzień jego urodzin. I nie czuł nic, kiedy myślał o swoim ojcu. Aż usiadł z wrażenia, kiedy o tym pomyślał. To przecież niemożliwe, aby być tak pustym. Przez chwilę jeszcze doszukiwał się w sobie jakichkolwiek uczuć, ale nie znalazł. Wrócił pamięcią do wczoraj, do sprzed tygodnia, do sprzed roku. Nie znalazł nic. Rutyna i codzienność, wszystko mechaniczne i jakieś jednostajne. Żył na wysokim poziomie. Zapracował na to sam. Wszystko co miał, zawdzięczał własnej pracy i własnemu pomyślunkowi. Uczucia gdzieś się zatraciły.

Trzymał w dłoniach ten stareńki różaniec i myślał, że czuje się tak, jakby nie miał duszy. Cokolwiek robił, nigdy nie zastanawiał się nad swoją duszą, a tu, teraz nagle uświadomił sobie, że jej nie czuje. Wiedział z całą pewnością, że nie chce niczego nie czuć. Nie chciał być na ta-

kim dnie obojętności, z którego być może już się nie wydostanie. A chciał się wydostać, zrozumiał, że chce. Musi coś zrobić. Musi.

Zszedł wolno na dół. Ojciec siedział przy stole i czytał gazetę. Usłyszał go i odwrócił się w jego stronę.

- No i co, znalazłeś coś, co chciałbyś stąd zabrać, zanim wszystko sprzedam?

Dawid stanął przed nim i położył na stole znaleziony różaniec. Ojciec spojrzał i zdziwiony zapytał:

- To chcesz wziąć? - Zadał pytanie tonem tak bezbrzeżnego zdumienia, że Dawid aż się roześmiał. Ojciec zupełnie niczego nie rozumiał, ale w końcu i on sam zaczął się śmiać, a po chwili dom wypełnił się chyba po raz pierwszy w życiu śmiechem ojca i syna jednocześnie.

- Jedź ze mną Tato - Dawid położył mu rękę na ramieniu. - Chcę cię zabrać ze sobą, nie protestuj - dodał, widząc, że ojciec otwiera usta - jedź na parę dni, na chwilę, na jakiś czas. Zawsze możesz wrócić, jeśli zechcesz. Milczeli chwilę i Dawid dodał:

- Chyba cię potrzebuję, chociażby po to, aby samemu się odnaleźć.

- Ale ja, synu też niewiele czuję - stary popatrzył na niego uważnie.

- To może i dobrze. Nie będzie nas to obciążało. Razem z tym różańcem znalazłem i małą karteczkę, na której babcia zapisała usłyszaną gdzieś sentencję pewnego księdza: -„Tylko mali grzesznicy spowiadają się długo w niepokoju warg, ale wielki grzesznik, na błysk mały jeden uklęknie i wypłacze się jednym tchem". Poczekamy na taki błysk. Pojedziesz Tato?

- Pojadę...

Anna Malinowska

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Na brak wolności nie możemy ostatnio narzekać, natomiast ze sprawiedliwością są nadal kłopoty. Poczucie niesprawiedliwości jest czymś, co chyba najbardziej dominuje w naszym współczesnym życiu publicznym. Ponieważ ucichła już nieco wrzawa wokół wiceministra Piotrowskiego, który zarzucił sędziom, delikatnie mówiąc, ociąganie się w pracy, mogę spokojnie teraz przystąpić do rozważenia tej kwestii. Myślę, że rzecz jest o tyle wskazana, iż znajdujemy się w przeddzień poważnej reformy sądownictwa w Polsce, na które pada nieprzyjemny cień przeszłości. Fakt, że wskutek solidarnego bojkotu sędziów, nie doszło do powołania Sądu Lustracyjnego świadczy, że atmosfera w tym środowisku nie jest zbyt zdrowa. Nic w tym dziwnego, w wymiarze sprawiedliwości nadal pracuje wiele osób, które mają na sumieniu grzech uległości i nadmiernej dyspozycyjności wobec aparatczyków PRL, traktujących w tamtym systemie prawo nader instrumentalnie.Tymczasem prawo od tysięcy lat jest dziedziną moralności społecznej i nie jest zdrowe takie państwo, gdzie nie tylko właściciel skradzionego auta musi wynajmować prywatnego detektywa, aby je odzyskać, ale ofiara stalinowskich opresji sprzed pół wieku również zmuszona jest sama poszukiwać oprawcy, aby doprowadzić w końcu do jego procesu. Tak się zdarzyło niedawno w przypadku Jerzego Smoniewskiego, żołnierza AK, uczestnika Powstania Warszawskiego, który po 50 latach odnalazł swego prześladowcę, płk. Wincentego R., który jako oficer śledczy Głównego Zarządu Informacji Wojskowej, aby wymusić zeznania bił i dręczył Smoniewskiego w sposób wyjątkowo podły i wyrafinowany. Ten okrutny sadysta dopiero dzięki odnalezieniu go przez swą ofiarę, stanął w marcu tego roku przed sądem garnizonowym w Warszawie. Sąd skazał go na półtora roku więzienia, odebrał mu stopień pułkownika i pozbawił orderu Virtuti Militari oraz innych odznaczeń. Oczywiście metody, jakie stosował w śledztwie Wincenty R. były tak okropne, daruję ich opis Czytelnikom, że wyrok sądu jest w porównaniu z nimi niezwykle łagodny. Bestialstwo oprawców tamtej epoki było tak olbrzymie, że żadna kara nie zrównoważy ogromu cierpień ich ofiar. Zresztą istota sprawiedliwości doby obecnej nie na tym polega. Takich oprawców jak Wincenty R. żyje jeszcze w Polsce wielu, może nie zawsze tak upiornych, lecz równie bezwzględnych i wszyscy oni powinni stanąć przed wymiarem sprawiedliwości. Ale od tego, aby ich odszukać jest aparat ścigania, a nie pojedynczy ludzie.

Rzecz zrozumiała, że wyrokowanie w takich sprawach jest trudne i odpowiedzialne, lecz niezbędne dla zdrowia społecznego. To nie ma nic wspólnego z zemstą, jak sugerują dziś ludzie związani ściśle z aparatem władzy tamtego okresu. Zemsta zaczyna się tam, gdzie kończy się wraz z wyrokiem granica zadośćuczynienia dla ofiary. Albowiem każda ofiara inaczej odczuwa i ocenia swe cierpienia, dlatego tak trudno jest być sędzią sprawiedliwym, gdyż indywidualna granica między zadośćuczynieniem a zemstą, między sprawiedliwością a mściwą satysfakcją jest płynna.

Aby poczuciu sprawiedliwości stało się zadość, sąd wojskowy wziął zapewne pod uwagę podeszły wiek oskarżonego. Wiek jest bowiem okolicznością łagodzącą, lecz nie uniemożliwiającą wymierzenie kary, na co zwrócił uwagę sędzia prowadzący rozprawę, cytując w uzasadnieniu wyroku nie suche paragrafy, ale słowa Sołżenicyna, człowieka, pisarza, który doświadczył na sobie dostatecznie stalinowskich represji i takie w tej materii zajmuje stanowisko: „Nie karząc złoczyńców nie tyle zapewniamy im spokojną starość, co dajemy zły wzór młodym, którzy dorastają w atmosferze, gdzie podłość nigdy nie podlega karze, a wręcz zapewnia dostatek".

Wielki dramat żyjących do tej pory starych żołnierzy AK, WiN czy NSZ polega na tym, że egzystują oni w większości na krawędzi biedy i niedostatku, a ich oprawcy i dręczyciele, mają nierzadko pięciokrotnie wyższe od nich renty i emerytury, mieszkają na ogół w luksusowych willach, żyją w komforcie i dostatku. Starzy weterani podziemia niepodległościowego zamiast się w młodości uczyć i studiować, siedzieli w więzieniach, obozach lub łagrach, a ci, którym udało się szczęśliwie przeżyć po wyjściu na wolność poszli do najgorzej płatnej pracy. I właśnie oni, obserwując obecnie jak obrasta w bogactwa i majątki partyjna nomenklatura, doznają najwyższego upokorzenia. I to jest największa niesprawiedliwość. Niestety, wyroki historii rzadko podlegają apelacji.

Karol Badziak

FRANCUSKĄ SCENĘ POLITYCZNĄ KOMENTUJE L. BIERNACKI

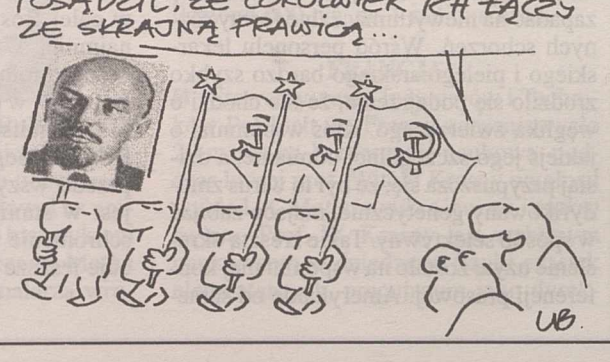

Maszki M.

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Chrystus zwyciężył swoją śmierć nie przez swoją obecność na Krzyżu, ale przez umieranie na Krzyżu.

Stefan Kard. Wyszyński

***

Pozytywna wiedza o Bogu jest możliwa, dopiero jednak w wierze człowiek spotyka Boga prawdziwie.

św. Jan od Krzyża

***

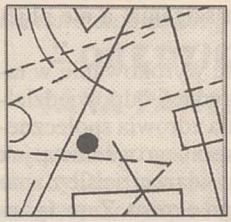

PUNKT WIDZENIA

TRZĘSIENIE ZIEMI

Drobne ruchy tektoniczne, małe pęknięcia i rysy na francuskiej scenie politycznej były dostrzegalne już od dawna. Nikt chyba jednak nie przypuszczał, jak to z katastrofami naturalnymi bywa, że do prawdziwego nieszczęścia dojdzie właśnie teraz, podczas w końcu nie najważniejszych wyborów regionalnych. Niby jest istotne, kto rządzi w każdym z dwudziestu dwóch kawałków państwa, ale jednak to nie ten sam ciężar gatunkowy, co wybory prezydenckie czy parlamentarne. A mimo to, to właśnie teraz przelała się czara strachu dwubiegunowego status quo francuskiego establishmentu władzy. A jednak to dopiero teraz obnażony został z całą ostrością dekadentyzm, cała choroba tocząca tutejszy system koncesjonowanej demokracji. Najbardziej frapującym pytaniem, wyłaniającym się z ostatniego stwierdzenia i... bardzo „republikańskich" sojuszy - ponad podziałami ideowymi między tzw. prawicą i tzw. lewicą jest więc to, kto tu właściwie rozdaje karty? Kto wydaje, tak naprawdę, patenty na traktowanie, na mianowanie poszczególnych formacji politycznych „republikańskimi", „demokratycznymi", jednym słowem - jedynie słusznymi? Wszak tutaj, w zachodniej demokracji nie można przecież wszystkiego zwalić na „ruskich", że to oni poruszali kukiełkami Jaruzela, Rakowskiego czy Moczara, że to oni wszystkim kręcą. Więc? Jeżeli nie odpowiemy sobie na to pozornie tylko „akademickie"pytanie, dalsza dyskusja nad tą niezrozumiałą a zbiorową histerią - miotającą właśnie równo aktywem partyjnym socjalistów z komunistami i ekologami oraz elitą prawicowego - gaulistowskiego RPR i UDF-u - stanie się zupełnie bezprzedmiotowa. Bo pytam, kto właściwie i według jakich kryteriów przyznaje pełnię praw i świadectwo publicznej moralności Komunistycznej Partii Francji,a jednocześnie odmawia ich np. Frontowi Narodowemu? Moją ciekawością nie kieruje, Broń Panie Boże - co naturalne - jakikolwiek choćby cień sympatii dla... jawnych wrogów obcokrajowców, a jedynie pragnienie zrozumienia zjawiska. Okazuje się bowiem, że w „demokratycznym" państwie prawa działa w jego ramach i najzupełniej legalnie jednocześnie ugrupowanie, które jest bardzo „republikańskie" i godne, mimo że z przeszłością marksistowsko-leninowską i drugie całkowicie demokratyczne, które jest bardzo „nierepublikańskie" i na dodatek „faszystowskie". Ja tu czegoś nie rozumiem. Nie mogę pojąć, bez odwołania się do ukochanej spiskowej teorii dziejów, jak wszystkie oficjalne mass media i tzw. tradycyjne partie polityczne, i wszyscy tzw. komentatorzy życia politycznego w słodkiej Francji mogą - jak jeden mąż - być tak, aż podejrzanie, jednomyślni, no bo nie bezmyślni przecież. Chociaż może właśnie na tę „bezmyślność" społeczną liczą, manipulując do obrzydliwości opinią publiczną, stosując w podległych im, zmonopolizowanych praktycznie publikatorach demagogię, szczucie, propagandę grubymi nićmi szytą. Ja wychowany w totalitarnym PRL, ja to widzę. Widzę bolszewickie zakrzykiwanie argumentów, kryptocenzurę, widzę dyspozycyjność różnych„wiecznych" komentatorów, lekceważenie uczuć i poglądów niewygodnej części społeczeństwa, ba tworzenie prawodawstwa ograniczającego wolność przekonań i ich publicznego ujawniania.

„Republikanie" zapominają tylko o jednym, „prześladowanie" przeciwnika zawsze wzmacnia go, konsoliduje, tworzy legendę.

Paweł Osikowski

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Dużo się ostatnio mówiło o irackiej broni chemicznej i atomowej. Oczy świata przez długie tygodnie nie odrywały się od Bagdadu i mało kto zauważył w gazetach wiadomość o pewnej konferencji prasowej, która odbyła się w Moskwie, w pierwszych dniach lutego bieżącego roku. Dwaj uczeni rosyjscy, którzy na niej wystąpili, opowiedzieli o tzw. miasteczku numer 19 w Jekaterynburgu na Uralu, gdzie nadal produkowana jest - wedle wszelkiego prawdopodobieństwa - broń biologiczna. Za czasów ZSRR Jekaterynburg nazywał się Swierdłowsk. Miasteczko numer 19 powstało na przedmieściu i liczy sobie obecnie prawdopodobnie około 8 tysięcy mieszkańców. Podzielone było na 3 strefy, odseparowane od siebie wysokim murem. Była strefa mieszkalna, strefa pracy i strefa laboratoriów. Ta ostatnia otoczona jest największą tajemnicą i ścisłym nadzorem. W laboratoriach, które znajdowały się pod ziemią, prowadziło się przede wszystkim badania nad węglikiem i bakcylem dżumy. W roku 1979, w okolicach Świerdłowska wybuchła tajemnicza epidemia.

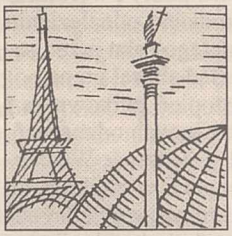

W ciągu dwóch miesięcy, zmarło co najmniej 100 osób. KGB skonfiskowało natychmiast wszystkie szpitalne dokumenty osób zarażonych, a źródła oficjalne podały, że ogniskiem choroby było stado bydła. Dziwnym jednak zrządzeniem losu, węglik, który od bydła miał pochodzić, nie zaraził dzieci i młodzieży, chociaż w regionie było sporo przedszkoli i szkół. Stosunkowo mało było także chorych kobiet. Władze nakazały zaszczepić wszystkich dorosłych od 18 do 65 roku życia. Po szczepionkach tych, wiele osób zapadło na dziwne zaburzenia, a ich dzieciom - narodzonym w wiele lat po wypadku - dziś jeszcze zdarza się zapadać na niewytłumaczalne formy różnych schorzeń. Wśród personelu lekarskiego i pielęgniarskiego bardzo szybko zrodziło się podejrzenie, że nie chodzi o węglika zwierzęcego. Ktoś wspomniał o jakiejś jego szczególnej odmianie, a dzisiaj przypuszcza się, że był to wirus zmodyfikowany genetycznie, mający zabijać w sposób selektywny. Takie zresztą określenie użyte zostało na wspomnianej konferencji prasowej. Amerykanie od samego niemal początku podejrzewali, że wirus ten przedostał się na zewnątrz, wskutek wypadku w laboratoriach mikrobiologii. Natrafili na dowody i zmusili Gorbaczowa w końcu lat 1980 do zamknięcia niektórych laboratoriów. Następca Gorbaczowa - Borys Jelcyn, który jako szef partii komunistycznej w Świerdłowsku, był z pewnością o wszystkim doskonale poinformowany, w roku 1992 powiedział publicznie, że epidemia z 1979 r. była prawdopodobnie konsekwencją wypadku w miasteczku nr 19. Jelcyn obiecał poza tym Clintonowi, że zastosuje się do podpisanej w 1972 r. przez Związek Radziecki konwencji o zakazie produkowania i składowania broni biologicznej, ale jeżeli wierzyć przeciekom, modernizacja laboratoriów miasteczka nr 19, z początku zawieszona, została wznowiona w 1994 r. Według amerykańskich ekspertów, w całej Rosji w roku 1992, istniało co najmniej 47 ośrodków pracujących nad bronią biologiczną. Zatrudniały one 40 tys. osób, w tym 9 000 naukowców. Wielu „specjalistów", po rozpadzie Związku Radzieckiego, wyjechało za granicę, przede wszystkim na Zachód. Nikt nie jest w stanie powiedzieć, ilu znalazło schronienie w Iraku lub Iranie, a ilu pracuje jeszcze w Rosji.

Anna Rzeczycka-Dyndal

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ Pod koniec lutego br. Przewodniczący Komisji Łączności z Polakami za Granicą prof. Andrzej Zakrzewski przebywał na Łotwie na zaproszenie tamtejszego Związku Polaków. Podstawowym problemem poruszanym przez A. Zakrzewskiego we wszystkich rozmowach, była kwestia uproszczenia procedury nabywania obywatelstwa. Według łotewskich szacunków, około 20 tys. żyjących tam Polaków nie ma łotewskiego obywatelstwa, przy czym blisko połowa z nich, mogłaby przystąpić do egzaminu językowego. Do tej pory - z różnych względów - starania te rozpoczęło ok. 600 osób. W łotewskim Sejmie A. Zakrzewski spotkał się z członkami Komisji Praw Człowieka i Spraw Społecznych i wziął udział w posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych. Za szczególnie istotne, spośród wielu spotkań, przewodniczący uznał rozmowę z R. Aboltinsem w Kancelarii Prezydenta Łotwy oraz spotkanie z liderami wszystkich stronnictw politycznych (poza opozycją postkomunistyczną). Andrzej Zakrzewski odwiedził również polskie szkoły w Dyneburgu i Krasławie, gdzie odbyły się też spotkania z władzami terenowymi Związku Polaków na Łotwie.

■ Rada Wydziału Malarstwa i Rzeźby Wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych podjęła uchwałę o nadaniu doktoratu honoris causa wybitnemu malarzowi francuskiemu pochodzenia polskiego Balthusowi-Balthazarowi Kłossowskiemu de Rola. Będzie to pierwszy doktorat h.c. przyznany przez wrocławską ASP. Uroczystość wręczenia doktoratu planowana jest na wrzesień br., w czasie festiwalu „Wratislavia Cantans".

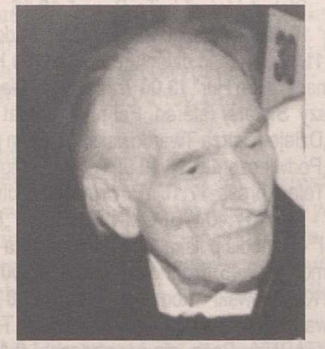

Balthazar Kłossowski de Rola urodził się 1909 r. w Paryżu. Jego ojciec pochodził z Inflant. We Wrocławiu uczył się w gimnazjum, a następnie studiował na uniwersytecie. Był malarzem, historykiem sztuki, scenografem i pisarzem. Matka jego była siostrą znanego malarza wrocławskiego Eugena Spiro i przyjaciółką Rainera Marii Rilkego. Sam Balthus nie ukończył studiów artystycznych. Po raz pierwszy wystawiał swoje prace w 1934 r. w paryskiej galerii Pierre'a Loeba. Jego obraz *Ulica* z 1933 r. oczarował surrealistów aurą fantastycznej tajemniczości. W swojej oryginalnej twórczości Balthus zachował jednak odrębność zarówno w stosunku do surrealistów, z którymi go początkowo łączono, jak i do innych prądów artystycznych. Balthus maluje pejzaże, portrety i sceny we wnętrzach. Szerokie uznanie zaczął zyskiwać w latach 1960. Było to związane m.in. z retrospektywnymi wystawami prac artysty w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku. Charakterystyczny jest nastrój jego obrazów, pełen fantastycznej tajemniczości, oczekiwania i niepowodzeń. Artysta zajmował się także scenografią teatralną (*R.B. „Rzeczpospolita"*).

■ W dniu 19 lutego br. Senat RP postanowił skierować do Sejmu propozycję przedłużenia do 2001 roku terminu zgłaszania roszczeń z tytułu represji radzieckich wobec Polaków w pierwszych latach powojennych. Ustawa dotyczyłaby również osób represjonowanych na terenach leżących na wschód od Bugu.

WIELKA BRYTANIA

■ Nakładem Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie w Londynie ukazała się bardzo interesująca książka pod redakcją Zygmunta S. Makowskiego pt. *Wybór polskich osiągnięć technologicznych na obczyźnie.* Opracowanie to jest jedną z pozycji wydawniczych jakie ukazały się w serii „Prace III Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie".

UKRAINA

■ W roku szkolnym 1996/97 Polska zainwestowała na Ukrainie w remonty i budowę szkół polskich 1 121 735 zł. W minionym roku szkolnym, z dostępnych form nauczania języka ojczystego korzystało 10 431 uczniów. Według szacunkowych danych stowarzyszeń polskich na Ukrainie, mniejszość polska w tym kraju liczy od 600 tys. do 1 miliona osób.

FRANCJA

■ Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji zorganizowało 20 marca br. konferencję naukową, podczas której prof. Witold Krasny wygłosił wykład pt. *Materia mikro świata i makro świata.* Prof. W. Krasny jest wybitnym naukowcem w dziedzinie fizyki cząstek elementarnych, pracującym jako dyrektor Laboratorium Fizyki Jądrowej i Wysokich Energii Uniwersytetu Pierre i Marie Curie w Paryżu.

■ W dniu 4 lutego br. zmarł w wieku 90 lat inż. Michał Hłasko, wielki propagator postaci Marii Curie-Skłodowskiej na terenie Francji i Polski, gdzie założył Stowarzyszenie jej imienia.

Michał Hłasko urodził się 13 września 1907 r. w Petersburgu. Studia mechaniczne ukończył w Szkole Morskiej w Tczewie, a inżynierskie w Politechnice Warszawskiej i na Uniwersytecie w Grenoble. Po wybuchu II wojny światowej został ewakuowany z fabryką sprzętu wojskowego do Francji, gdzie za udział w ruchu oporu w 1943 r. został aresztowany przez gestapo. Po wojnie pracował jako oficer szkoleniowy w Centrum Szkolenia Floty w Plymouth 1946-1947, a następnie jako inżynier-organizator produkcji w zakładach przemysłowych Francji i Włoch 1947-1972. Był autorem projektu reformy studiów wyższych metodą niekonwancjonalną, przy zachowaniu indywidualnych zainteresowań. Inicjator spisywania wspomnień przez byłych absolwentów Szkoły Morskiej w Tczewie oraz współzałożyciel związku byłych absolwentów tej szkoły. Autor licznych wierszy, fraszek i piosenek (m.in. pieśni Szkoły Morskiej) oraz śpiewników i kaset z nagraniami piosenek śpiewanych przez uczniów Szkoły Morskiej w Tczewie w latach 1920-1930.

■ Tegoroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji odbędzie się w sobotę, 25 kwietnia o godz. 14.30 w Domu Polskich Kombatantów w Paryżu. Celem Walnego Zebrania jest m.in. podsumowanie ubiegłej kadencji oraz wybranie nowego zarządu na kolejny rok.

■ W dniu 24.marca w Stacji Naukowej PAN w Paryżu odbyło się spotkanie z Ministrem Edukacji Narodowej prof. Mirosławem Handke n.t. *Reforma edukacji w Polsce: Założenia i realizacja.*

■ W dniu 21 marca w Espace Saint Laurent, Pont-a-Mousson (Lotaryngia) odbył się uroczysty występ, z okazji 40-lecia istnienia, polskiej grupy folklorystycznej „Kalina".

TV POLONIA

od 6 do 12 kwietnia 1998 r.

PONIEDZIAŁEK 6.04.98

KONSERWACJA DO GODZ. 15.00
15.00 Panorama **15.20** Program dnia **15.30** „Polska - Świat": „Wolność słowa" **16.00** Teledyski na życzenie **16.10** Sportowy tydzień **16.30** „Klan" (68) - serial **17.00** Teleexpress **17.15** Szkoła na wesoło **17.45** Krzyżówka szczęścia **18.15** „Capital City" (4/13) - serial **19.05** Dziennik Telewizyjny - program J. Fedorowicza **19.15** Dobranocka **19.30** Wiadomości **19.55** Prognoza pogody **20.00** „Pasażerka" - dramat polski **20.55** Mała rzecz, a cieszy **21.10** „Berlinale '98" **21.40** „Kraina złudzeń" **22.30** Panorama **23.05** Teresa Torańska przedstawia - Teraz Wy **24.00** Krakowskie portrety muzyczne - Joachim Grubich **0.30** Wieczory bachowskie: Kantata „Z Tobą Panie mrę z tęsknoty" **0.45** Powitanie widzów amerykańskich **0.50** „Przygód kilka wróbla Ćwirka" **1.00** Wiadomości **1.25** Sport **1.27** Prognoza pogody **1.30** „Capital City" (4/13) - serial **2.20** Dziennik Telewizyjny - program J. Fedorowicza **2.30** Panorama **3.05** „Pasażerka" - dramat polski **4.00** Mała rzecz, a cieszy **4.15** „Berlinale '98" **4.45** „Kraina złudzeń" **5.35** „Klan" (68) - serial **6.00** W centrum uwagi **6.20** Teledyski **6.30** Krzyżówka szczęścia

WTOREK 7.04.98

7.00 Sport telegram **7.10** „Mordziaki" (3) - serial **7.35** „Powrót do Wiklinowej Zatoki" (5/7) - serial **8.00** Kto jest kim w Polsce - Maria Urban-Mieszkowska **8.10** Sportowy tydzień **8.30** Wiadomości **8.45** Teledyski **8.55** Prognoza pogody **9.00** Szkoła na wesoło **9.30** „Klan" - (69) serial **10.00** „Capital City" (4/13) - serial **10.50** Dziennik Telewizyjny - program J. Fedorowicza **11.00** „Dołhobrody" **11.20** „Jaśkowe cyfrowanie" **11.30** Krzyżówka szczęścia **12.00** Wiadomości **12.10** „Pasażerka" - dramat polski **13.05** Mała rzecz, a cieszy **13.20** „Berlinale '98" **13.50** „Kraina złudzeń" **14.40** Tydzień prezydenta **15.00** Panorama **15.20** Program dnia **15.30** Gościniec **16.00** Teledyski **16.10** Zaproszenie: „Na skrzyżowaniu kultur **16.30** „Klan" (69) - serial **17.00** Teleexpress **17.15** „Janka" (11) - „Oświadczyny" - serial **17.45** Polska piosenka: Ludzie, zjawiska epizody **18.15** „Wykręć numer" **19.15** Dobranocka **19.30** Wiadomości **19.55** Prognoza pogody **20.00** „Układ krążenia" (3/7) - serial **21.15** „Andrzej Mierzejewski" **21.30** „Scena Country" **22.00** „Kowalski i Schmidt" **22.30** Panorama **23.05** TEATR TV: Eurypides - „Elektra" **0.05** Małe ojczyzny: „By nie zapomnieć mowy ojców" **0.30** „Kloszardzi" **0.45** Powitanie widzów amerykańskich **0.50** „Opowiadania Muminków" **1.00** Wiadomości **1.25** Sport **1.27** Prognoza pogody **1.30** BIOGRAFIE: Ostatni zagończyk (Stanisław Cat-Mackiewicz) (3) **2.10** „Witraż" **2.30** Panorama **3.05** „Układ krążenia" (3/7) - serial **4.20** „Andrzej Mierzejewski" **4.35** „Scena Country" **5.05** „Kowalski i Schmidt" **5.35** „Klan" (69) - serial **6.00** W centrum uwagi **6.20** Teledyski **6.30** Polska piosenka: Ludzie, zjawiska, epizody

ŚRODA 8.04.98

7.00 Sport telegram **7.10** XIX Przegląd Piosenki Aktorskiej Wrocław '98 Koncert Finałowy (2) „Zakład dla normalnych" **8.10** Zaproszenie: „Na skrzyżowaniu kultur" **8.30** Wiadomości **8.45** Teledyski **8.55** Prognoza pogody **9.00** „Janka" (11) - serial **9.30** „Klan" (70) - **10.00** BIOGRAFIE: „Ostatni zagończyk" (Stanisław Cat-Mackiewicz) (3) **10.40** „Witraż" **11.00** „Polska - Świat": „Wolność słowa" **11.30** Polska piosenka: Ludzie, zjawiska, epizody **12.00** Wiadomości **12.10** „Układ krążenia" (3/7) - serial **13.25** „Andrzej Mierzejewski" **13.40** „Scena Country" **14.10** „Kowalski i Schmidt" **14.40** Sejmograf **15.00** Panorama **15.20** Program dnia **15.30** Auto-Moto-Klub **15.45** Przegląd prasy polonijnej **16.00** Teledyski **16.10** Alfabet rzek polskich: „R" jak Rega **16.30** „Klan" (70) - serial **17.00** Teleexpress **17.15** Szafiki **17.45** SPORT Z SATELITY **19.15** Dobranocka **19.30** Wiadomości **19.55** Prognoza pogody **20.00** „Perła w Koronie" - film polski **21.50** Zaraz Jass '97 - „Grall" **22.30** Panorama **23.05** ZE SZTUKĄ NA TY: „Bareizm" **24.00** Krakowskie portrety muzyczne: „Fiori Musicali" **0.25** Wieczory Bachowskie **0.45** Powitanie widzów amerykańskich **0.50** „Na tropie" **1.00** Wiadomości **1.25** Sport **1.27** Prognoza pogody **1.30** SPORT Z SATELITY **2.30** Panorama **3.05** „Perła w Koronie" - film polski **4.55** Zaraz Jass - Grall" **5.35** „Klan" (70) - serial **6.00** W centrum uwagi **6.20** Teledyski **6.30** 30 Ton! - Lista, lista, lista przebojów

CZWARTEK 9.04.98

7.00 Sport telegram **7.10** „Szycie z resztek" **7.40** Polonijne spotkania: „Szumią jodły w Chicago" **8.00** Kto jest kim w Polsce - Henryk Tomaszewski **8.10** Alfabet rzek polskich: „R" jak Rega **8.30** Wiadomości **8.45** Teledyski **8.55** Prognoza pogoda **9.00** Szafiki **9.30** Gawędy historyczne: „Rezydencja Czterech Pór Roku" **9.55** „Przyjaciele w biedzie" **10.25** Koncert indywidualności '97 (2) **11.00** Gościniec **11.30** 30 Ton! - Lista, lista, lista przebojów **12.00** Wiadomości **12.10** „Perła w Koronie" - film polski **14.00** Zaraz Jass - „Grall" **14.40** Auto-Moto-Klub **15.00** Panorama **15.20** Program dnia **15.25** Uczmy się polskiego: /lekcja 29/ - „Plany na przyszłość" **16.00** Teledyski **16.10** Spojrzenia na Polskę - program J. Klechty **16.*30 Credo - magazyn katolicki*** **17.00** Teleexpress **17.15** „Plecak pełen przygód" (5/13) - serial **17.45** Krzyżówka szczęścia **18.15** „Czarne chmury" (8/10) - serial **19.15** Dobranocka **19.30** Wiadomości **19.55** Prognoza pogody **20.00** TEATR WSPOMNIEŃ: Jerzy Mikke - „Ostatni z Jagiellonów" (2) **20.55** Jeszcze raz, czyli „Młode Wilki 1/2" **21.25** „300 lat na polskiej ziemi" **21.55** MdM **22.30** Panorama **23.05** „Pokuszenie" - dramat polski **0.45** Powitanie widzów amerykańskich **0.50** „Rudy" **1.00** Wiadomości **1.25** Sport **1.27** Prognoza pogody **1.30** „Czarne chmury" (8/10) - serial **2.30** Panorama **3.05** TEATR WSPOMNIEŃ: Jerzy Mikke - „Ostatni z Jagiellonów" (2) **4.00** Jeszcze raz, czyli „Młode Wilki 1/2" **4.30** „300 lat na polskiej ziemi" **4.55** MdM **5.30** ***Credo - magazyn katolicki*** **6.00** W centrum uwagi **6.20** Teledyski **6.30** Krzyżówka szczęścia

PIĄTEK 10.04.98

7.00 Sport telegram **7.10** Misteria i obrzędy **7.30** „Przed potopem" **7.45** „Ziemia przemieniona w melodię". Jerzy Szeptycki - portret architekta **8.30** Wiadomości **8.55** Prognoza pogody **9.00** „Plecak pełen przygód" (5/13) - serial **9.30** „Historia o Męce Najświętszej" **10.00** „Czarne chmury" (8/10) - serial **10.55** Uczmy się polskiego: /lekcja 29/ - „Plany na przyszłość" **11.30** Krzyżówka szczęścia **12.00** Wiadomości **12.10** „Ekstradycja II" (8/9) - serial **13.10** Tylko Muzyka **13.30** „Porwanie Savoi" - film polski **15.00** Panorama **15.20** Program dnia **15.30** „Arcybractwo Męki Pańskiej" **16.10** Hity satelity **16.30** „Spółka rodzinna" (5/19) - serial **17.00** Teleexpress **17.15** ***Liturgia Wielkiego Piątku - Nabożeństwo ku czci Męki Pańskiej. Transmisja z Katedry Polowej Wojska Polskiego*** **19.15** Dobranocka **19.30** Wiadomości **19.55** Prognoza pogody **20.00** „Ekstradycja II" (9/ost.) - serial **21.00** „Pan Dodek" - film polski **22.30** Panorama **23.05** Pieśni Wielkopostne **23.35** „Dziennik pokoleń" **24.00** Porozmawiajmy **0.45** Powitanie widzów amerykańskich **0.50** „Proszę słonia" **1.00** Wiadomości **1.25** Sport **1.27** Prognoza pogoda **1.30** „Spółka rodzinna" (5/19) - serial **1.55** „Arcybractwo Męki Pańskiej" **2.30** Panorama **3.05** „Ekstradycja II" (9/ost.) - serial **4.00** „Pan Dodek" - film **5.20** Misteria i obrzędy wielkopostne **6.00** W centrum uwagi **6.15** Pieśni Wielkopostne

SOBOTA 11.04.98

7.00 „Marianka" **7.30** Hity satelity **7.50** Niezwykła noc **8.10** Tylko Muzyka **8.45** Ala i As: „Pisanki - niespodzianki" **9.00** Kolorowe nutki **9.10** Szafiki **9.40** Prognoza pogody **9.45** Zwierzolub **10.00** BRAWO! BIS! **13.00** Wiadomości **13.10** Tańce polskie - Zwyczaje Wielkanocne **13.30** Dziedzictwo symboli - „Pasja Chrystusa" **14.00** Magazyn polonijny **14.30** Telewizyjny Magazyn Literacki **15.00** „Awantura o Basię" (9/12) - serial **15.25** „Widget" (65/ost.)- serial **16.00** Informacje Studia Kontakt **16.15** Ludzie listy piszą **16.30** Mówi się... - program prof. Jerzego Bralczyka **17.00** Teleexpress **17.20** „Pisanki - Śpiewanki" **18.15** „Dekalog 4" - film polski **19.10** Dobranocka **19.30** Wiadomości **19.45** Prognoza pogody **19.50** Orędzie Wielkanocne Prymasa Polski **20.00** „Tato" - dramat polski **21.55** „Usłyszmy głos" - piosenki Antoniny Krzysztoń **22.30** Panorama **23.05** „Pasja" **0.05** „Pozostać ludźmi" **0.40** Powitanie widzów amerykańskich **0.45** „Przygody misia Colargola **1.00** Wiadomości **1.15** Sport **1.17** Prognoza pogody **1.20** Orędzie Wielkanocne Prymasa Polski **1.30** „Dekalog 4" - film polski **2.30** Panorama **3.05** „Tato" - dramat polski **4.55** „Pisanki - Śpiewanki **5.40** Tańce polskie - Zwyczaje Wielkanocne **6.00** Dziedzictwo symboli - „Pasja Chrystusa" **6.30** Magazyn polonijny

NIEDZIELA 12.04.98

7.00 Program dnia **7.05** Słowo na niedzielę **7.10** Dzień dobry na dzień dobry **8.05** Śniadanie z Anną Wandą Głębocką **8.55** „Montresor - mała ojczyzna" **9.40** ŚWIĄTECZNE MUZYKOWANIE: Giuseppe Verdi - „Stabat Mater" i „Te Deum" **10.15** „Czas światła" **10.40** „W poszukiwaniu subtelnej dokładności" **11.30** „Radość dzieci Europy" **12.00** Klasyka animacji: „Ben Hur" **13.00** ***Transmisja niedzielnej Mszy Świętej*** (stereo, Pal plus, format 16:9) **14.00** „Dzieje mistrza Twardowskiego" - film polski **15.45** „Podwieczorek" **16.40** „To dobra emigracja" **17.00** Teleexpress **17.15** „Powrót do Wiklinowej Zatoki" - serial **17.40** WSPOMNIEŃ CZAR: „Paweł i Gaweł" - komedia polska **19.10** Dobranocka **19.30** Wiadomości **19.45** Prognoza pogody **20.00** „Pułkownik Kwiatkowski" - komedia polska **22.10** „Wielka sława to żart" **23.00** Panorama **23.30** TEATR SATELITARNY: „Boso, ale w ostrogach" **0.45** Powitanie widzów amerykańskich **0.50** „Wielkanocna weranda pana Myszki" **1.15** Wiadomości **1.30** Sport **1.32** Prognoza pogoda **1.35** „Wielka sława to żart" **2.20** „Ludzie listy piszą" **2.35** Panorama **3.10** „Pułkownik Kwiatkowski" - komedia polska **5.15** Podwieczorek **6.10** „W poszukiwaniu subtelnej dokładności"

NA NASZEJ OKŁADCE

TERESA TYSZKIEWICZ

Teresa Tyszkiewicz mieszka we Francji od 1982. Przybyła z Polski po krótkim pobycie w Niemczech i Portugalii, mając na swoim koncie kilka wystaw indywidualnych i zbiorowych.

W latach osiemdziesiątych szczególną uwagę Teresy przyciągało kino. Powstało w tym okresie wiele krótkometrażowych filmów, które przyjęte zostały przez specjalistów z uznaniem.

Teresa jest absolwentka Politechniki Warszawskiej. Stąd być może wynikło szczególne zainteresowanie i stosowanie przez nią oryginalnej techniki i materiału. Oryginalność ta polega na posługiwaniu się **SZPILKĄ**. Tysiące, setki tysięcy szpilek wbijane, mocowane lub lutowane nadają formy płótnom i innym podłożom, dając zarazem upust emocjom artystycznym.

Szpilki służą tu do uzyskiwania wszelkich efektów plastycznych - i nie tylko. Szpilki, z czasem, stały się dla Teresy również podmiotem wielu realizacji, w połączeniu z drewnem, pleksą, metalem i fotografią przedstawiającą samą autorkę .

Wśród form płaskich i przestrzennych, inspirowanych krawiecką szpilą, Teresa pokazuje również i gigantyczne szpilki wykonane w brązie.

Wystawy indywidualne: Pałac Sztuki – Kraków – 1980, Galeria Jatki – Wrocław – 1981, Cité Internationale des Arts – Paryż - 1985, Espace Bateau Lavoir – Paryż – 1986, Galerie Georges Lavrov – Paryż – 1989, Galerie Ileana Boubulis – Paryż – 1996 i 1997, MAC 2000 – Paryż – 1985, 1986, 1997, Centrum Sztuki Współczesnej, Sucy en Brie,1997

T. Tyszkiewicz - „Image" 1997

Wystawy zbiorowe: Kunnsthause Sztuttgart 1979 – Międzynarodowy Festiwal Młodego Kina 1982,Centre Pompidou,Paris 1982, Institut d'Art Visuel, Orlean,1982, Prix Canson 1984,Cité International des Arts, Paryz,1985, Museum Kkvindemuseet, Dania, 1987, Mairie IV, Paryż, 1993 – srebrny medal miasta Paryża, Sztuka erotyczna, Muzeum Sztuki Współczesnej,Warszawa, 1993, Fonds Georges Boudaille,Drouot-Richelieu,1993, Centrum Sztuki Współczesnej, Saragossa,1994,Miedzynarodowe Bienale Kobiet,Sztokholm,1994, Salon Comparaison,Paris,1996, Musée Departemental d'Epinal,1997,Salon Comparaison, Paryż, 1998.

Prace Teresy Tyszkiewicz znajdują się w: Fonds National d'Art Contemporain, Paryż, Musée de la Ville, Paryż, kolekcja Fundacji Camille, Epinaloraz w kolekcjach prywatnych we Francji, Niemczech, Polsce i USA,

Rok 1998 zapowiada się dla Teresy nie mniej ciekawie. W przygotowaniu jest duża indywidualna wystawa w Paryżu (jesień). Będzie również okazja, by podziwiać jej prace w Polsce, w warszawskiej Zachęcie (wrzesień). W marcu Teresa Tyszkiewicz gościła na północy Francji na zaproszenie Uniwersytetu w Lille, gdzie odbywały się liczne spotkania w ramach miesiąca poświeconego Kobiecie Europy Wschodniej.

KRZYŻÓWKA MŁODZIEŻOWA...
PROPONUJE MARIA RYSIAK

Poziomo:

A-1. Polska stolica sportów zimowych; **A-11.** Odbiorca przesyłki pocztowej; **C-1.** Może być jądrowy; **C-9.** Jeden z kontynentów; **E-1.** Kazimierz ...., generał, naczelny wódz 1943-1944; **E-12.** W jeździectwie tor przeszkód, w konkursach skoków; **G-1.** Modlitwa tuż przed wschodem słońca; **G-10.** Na niej smażysz jajecznicę; **I-1.** Zbędne obciążenie; **I-8.** Maria ...., pisarka i poetka, autorka: „O krasnoludkach i Sierotce Marysi"; **K-1.** Stamtąd pochodził Mikołaj Rej; **K-11.** Podwyższenie na występy artystyczne; **M.-2.** Grają w kościele; **M.-10.** Najdłuższy bieg olimpijski.

Pionowo:

1-A. Obrys, szkic; **3-A.** Sygnalizowanie ujęcia kamery filmowej; **5-A.** Strumyk; **7-A.** Prawy dopływ Wisły; **11-A.** Niechęć, uraza; **13-A.** Okrągła z kremem; **15-A.** Turystyczny, oznakowany na drzewach; **17-A.** Ze sceną i aktorami; **9-B.** ... Teresa z Kalkuty; **2-E.** Żołnierska skarpeta; **4-E.** Jedna z desek Tomby; **6-E.** Szata liturgiczna kapłana; **12-E.** Wielka powódź; **14-E.** Łyżwo; **16-E.** Napór, nacisk; **9-H.** Hotel dla kierowców; **1-I.** Żona Zygmunta I Starego; **3-I.** Drewniana belka pod podłogą; **5-I.** Plucha, chlapa, niepogoda; **11-I.** Dramat z muzyką; **13-I.** W parze z igłą; **15-I.** Francuska czapka wojskowa; **17-I.** Z Ewą w raju; **7-J.** Opowieści, legendy, np. greckie.

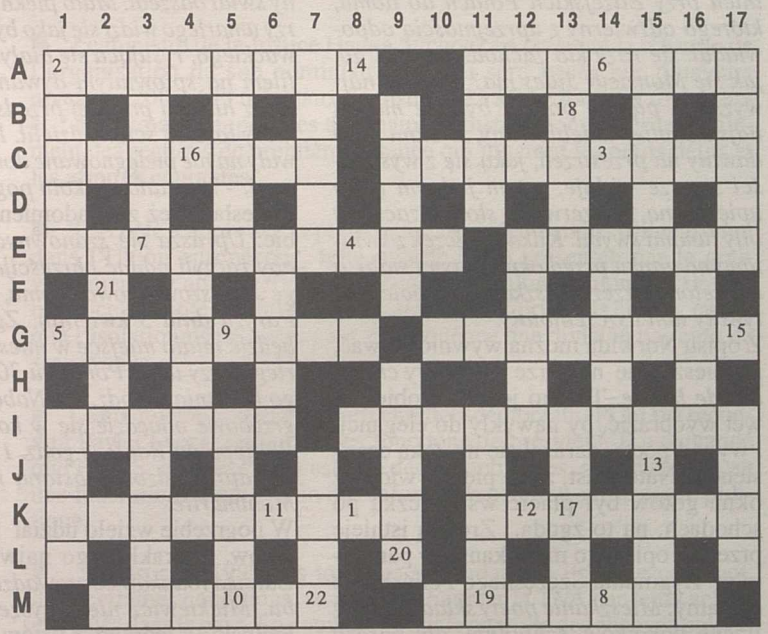

Rozwiązanie krzyżówki dla małżonków - z nr 10

Poziomo: Budynek, wylot, borówka, racja, smyczek, para, starówka, łoza, śmietnik, kapuś, organ, galareta, joga, Tasmania, kapa, ramadan, mucha, bieżnia, agapa, trzaska; **Pionowo:** Bobas, kompan, metamorfoza, derby, pęczak, Curie, Agata, nawóz, tona, Rabat, Erwin, Lista, kwark, ikra, mlecz, pałka, ruada, blacha, donos, rozpustnica, strawa, Niasa; **Rozwiązanie:** Kochaj męża.

HASŁO:	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

O SŁOWACKIM W WIELKI TYDZIEŃ

Wielkanoc w Paryżu zawsze natrętnie przypomina Słowackiego... Jego pogrzeb odbył się w Wielki Czwartek, w roku 1849 przypadał on 5 kwietnia. Poeta zmarł po 15 latach życia nad Sekwaną, mając 40 lat.

Zanim w ostatnim stadium gruźlicy przestał wychodzić z domu, bywał w Palais Royal, gdzie się stołował, godzinami przesiadywał w Luwrze... Łatwo go można było wyłowić z tłumu, bo ubierał się prawie zawsze tak samo, z nieco śmieszną elegancją: *Najczęściej chodzę czarno - pisał do matki w 1842 r. - z małymi wyjątkami w szarawarkach lub kamizelce - nigdy prawie zupełnie czarno, bo to ma minę księdza (...)*

Jesienią tego samego, 1842 r. autor „Balladyny" przeniósł się z ulicy Ville l'Eveque 10 bis, na rue Ponthieu 30 (dziś 34). To jego ostatni z paryskich adresów. Cyprian Norwid w „Czarnych kwiatach" zanotował: *Zaszedłem był raz na ulicę Pon-*

Portret Słowackiego wg J. Kurowskiego

thieu przy Elizejskich Polach do domu, którego odźwierny z uprzejmością odpowiadał, ile razy kto zachodząc pytał go, jak się Monsieur Jules ma? Tam na najwyższym piętrze pokoik był, ile można najskromniej umeblowany, a okna jego dawały na przestrzeń, jaką się z wysokości zawsze widuje, z tym jednym tylko upiększoną, iż czerwone słońca zachody biły łunami swymi. Kilka doniczek z kwiatami na ganku przed oknami tymi stało, a ośmielone przez mieszkańca wróble zlatywały tam i szczebiotały.

Z opisu Norwida można wywnioskować, iż mieszkanie na górze to typowy *chambre de bonne*. Trudno jednak sobie nawet wyobrazić, by nawykły do elegancji i wygód poeta narażał się na taką egzystencję. Natomiast, że za piękny widok z okna gotów był płacić wspinaczką po schodach, na to zgoda. Zresztą istnieje przecież opis tego mieszkania, w pamiętniku Zygmunta Szczęsnego Felińskiego czytamy: *Mieszkanie poety składało się z trzech pokoików, schludnie, ale bardzo skromnie umeblowanych, z których pierwszy służył mu za salon, drugi za pracownię, trzeci zaś, najmniejszy, za sypialnię.*

Ulica Ponthieu biegnie równolegle do Pól Elizejskich, leży w centrum miasta. Zdaje się, że po przeprowadzce tutaj poeta nie zachodził już do Klubu Polskiego, gdzie wcześniej, podobnie jak wielu polistopadowych emigrantów, leczył swoją samotność i nostalgię za krajem. W Klubie, z obłoków poezji zstępował na ziemię, zdawał z powodzeniem egzamin jako członek rady gospodarczej i kasjer. Wiadomo zresztą, że i prywatnie potrafił dobrze zarządzać własnymi interesami, obracał z powodzeniem papierami wartościowymi, prowadził rachunki. W przeciwieństwie do Norwida i wielu innych rodaków, nie zaznał nędzy, dlatego nie czekał z utęsknieniem na Wielkanoc i tradycyjne śniadanie w Hotelu Lambert u księcia Adama Czartoryskiego, gdzie „Polonia uprzątała okropnie półmiski". Wiecznie głodny i spragniony alkoholu Norwid nie zauważył rozkładu mieszkania Słowackiego, za to zapamiętał zawartość jego talerza: *Było to więc jakoś około piątej godziny po południu, kiedy przedostatni raz byłem tam u Juliusza Słowackiego,(...) właśnie kończył obiad swój z zupy i pieczonej kury składający się.*

Po raz ostatni odwiedzi Norwid mieszkanie Słowackiego nazajutrz po jego śmierci. Poeta zmarł 3 kwietnia. *O rannej godzinie było i było tak, że wszedłszy, pierwszy widziałem ciało zimne Juliusza, bo nocy poprzedniej (ściślej pod wieczór) sakramentami opatrzony (list od matki swej, nadeszły właśnie w chwili skonania, odczytawszy), zasnął śmiercią i w niewidzialny świat odszedł. Mało piękniejszych twarzy umarłego widzi się jako byłą twarz Słowackiego, rysująca się białym swym profilem na spłowiałym dywanie ciemnym, coś z historii polskiej przedstawiającym, który łoże od ściany dzielił. Ptaszki zlatywały na nie pielęgnowane doniczki z kwiatami: - krzątano się koło pogrzebu.*

Rozesłano też zawiadomienia o pogrzebie: *Uprasza się szanownych Rodaków, aby raczyli oddać chrześcijańską posługę Juliuszowi Słowackiemu, zmarłemu w Paryżu dnia 3 kwietnia. Zgromadzenie będzie miało miejsce w mieszkaniu Zmarłego przy ulicy Ponthieu 30, dnia piątego kwietnia o godz. 11. Nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się w kościele Saint-Philippe-du-Roule, o godz. 12, skąd zwłoki odprowadzone zostaną na cmentarz Montmartre.*

W pogrzebie wzięło udział niewielu Polaków. Zabrakło tego najważniejszego. *Garstka rodaków odprowadziła go do grobu. Mickiewicz nie przyszedł* - donosił Feliński w jednym z listów. Za trzy dni Wielka Emigracja bawiła się na Wyspie św. Ludwika przy wielkanocnym stole. Jak zwykle - około 150 osób.

W żałobnym orszaku nie było ukochanej matki Słowackiego, Salomei Becú, która mogła przyjechać do Paryża dopiero w 1850 r. Wróciła nad Sekwanę ponownie w 1851 r., aby zabezpieczyć miejsce spoczynku syna na cmentarzu Montmartre. Wykonanie grobowca, z płaskorzeźbą Juliusza i rozwijającą się kartą, na której miały być wymienione jego utwory, zleciła znanemu wśród Polonii rzeźbiarzowi Władysławowi Oleszczyńskiemu. Artysta ten jeszcze za życia Słowackiego wykonał medalion z jego podobizną, który wisiał na ścianie mieszkania przy rue Ponthieu.

Zlekceważony w 1849 r., pochowany w zupełnej ciszy, doczekał się Słowacki wybuchu uznania przez Paryż młodopolski. Narodziła się wówczas tradycja spotkań rodaków w rocznicę śmierci poety, 3 kwietnia. Najpierw były to skromne uroczystości organizowane przez Stowarzyszenie byłych Uczniów Szkoły Polskiej na Batignolles, z referatami i deklamacjami utworów Słowackiego, z czasem „Święto Juliusza Słowackiego" przerodziło się w spotkania rodaków i przyjaciół Polski przy jego grobie na cmentarzu Montmartre. Trwało to aż do wybuchu pierwszej wojny światowej w 1914 r. Na cmentarz do grobu Słowackiego przychodziły tłumy, były wieńce, mowy...Wypadało przy tej okazji zająć się renowacją nagrobka, dzięki czemu istnieje on do dziś w niezłym stanie.

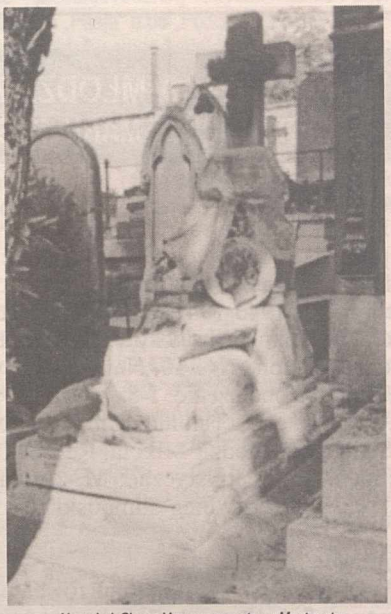

Nagrobek Słowackiego na cmentarzu Montmartre

Pod koniec lat 90 XIX w. powstał też projekt, by prochy drugiego z trójcy narodowych wieszczów przenieść do Polski, najlepiej na Wawel, jak Mickiewicza. Po wielu latach sporów na ten temat i zabiegach miłośników twórczości Słowackiego ostatecznie jego zwłoki ekshumowano w 1927 r. i przewieziono do krypty królewskiej na Wawelu, „by królom był równy". Utrwalił ten moment Tuwim w „Pogrzebie Słowackiego":

Dokończenie na str. 21

LA PAGE DES FRANCOPHONES
de Richard Zienkiewicz

DU PAIN SUR LA PLANCHE

La Pologne est un vaste chantier de réformes indispensables pour moderniser les structures de l'État, de l'économie et de la société. Elles sont d'autant plus indispensables que le cours entrepris en 1989 a été dévié ces dernières années par l'ancienne majorité qui s'est plus préoccupée de renforcer ses positions et de faire, non sans un certain succès, de l'électoralisme. C'est ce qui a été noté dans le bilan d'ouverture préparé par le gouvernement et que l'opposition actuelle - comment s'en étonner ? - ne trouve pas objectif. La réforme de l'administration, la réforme de la protection sociale, la réforme de l'éducation nationale, la réforme de la justice, auxquelles il faut ajouter enfin la coupure définitive avec la période précédente intégrant le débat sur la décommunisation et la lustration, voici autant de sujets à traiter, inscrits dans les programmes des partis de la coalition. Certains radicaux de l'AWS, partisans d'une orthodoxie rigide, estiment que le mouvement prend trop de liberté avec son programme et ont décidé de créer un comité de défense. Toute coalition est le résultat d'un compromis que l'on doit accepter, car il n'y a qu'un seul train qui roule et qu'il s'agit de ne pas faire dérailler. Le temps de la propagande électorale est terminé. Il faut maintenant se mettre concrètement au travail, afin de faire avancer le pays et de pouvoir présenter un bilan positif aux prochaines échéances. Il serait regrettable que la droite et le centre retombent dans leurs querelles stériles et aboutissent à une nouvelle atomisation : il y a fort à parier qu'elles auraient du mal à s'en relever avant longtemps. J'ai la faiblesse de penser que le gouvernement travaille vite et bien face à l'ampleur de la tâche à accomplir. Pourtant, ce travail immense entrepris depuis plus de trois mois ne semble pas, si l'on s'en réfère aux sondages peu favorables, avoir le soutien de la population, ou au moins ne semble pas avoir l'écho attendu. Bien travailler, ce n'est pas tout. Il faut le faire savoir et bien le faire savoir. Le gouvernement actuel pêche sans aucun doute par excès de modestie, il manque de communication autour de ses projets et de son activité. Et ce sont les opposants, ceux de l'opposition ou au sein même de la coalition, qui font la une des médias. Les conférences de presse présentant les projets ne sont pas suffisantes. Il conviendrait peut-être de donner plus d'éclat à ce travail et de l'expliquer. On attend encore beaucoup de travail pédagogique de la part des dirigeants polonais, surtout que le temps est compté : quatre ans, ce n'est pas trop, d'autant plus qu'au cours de la législature, il y aura d'autres échéances importantes comme les élections pour les collectivités territoriales et les présidentielles, qui viendront immanquablement jeter un éclairage particulier sur l'action gouvernementale. Mais le temps ne représente pas la seule menace : toute réforme est coûteuse et risque de rompre l'équilibre économique encore fragile du pays si des mesures d'accompagnement ne sont pas prises pour favoriser la croissance et l'augmentation de la richesse du pays, tout en limitant le déficit budgétaire. A cet égard, l'indispensable restructuration des moyens de production et leur privatisation, si elles sont bien menées, seront un facteur favorable pour tenter de résoudre la quadrature du cercle.

EN BREF

■ Sous la direction de Solidarność, les ouvriers de la fabrique de tracteurs Ursus ont violemment manifesté le 19 mars pour exiger des mesures protectionnistes pour leur entreprise. Au-delà des excès et des invectives, Ursus est un symbole auquel il convient de rendre hommage, car il a été un des bastions de lutte et de résistance ouvrière contre le régime communiste. Mais le personnel d'Ursus ne devrait-il pas maintenant prendre à cœur de démontrer sa capacité à évoluer, à s'adapter à la situation nouvelle en sachant produire et en sachant conquérir des marchés, conformément au programme de Solidarność qui prône la propriété privée et la concurrence économique ?

■ Contre toute attente, le Sénat américain a commencé mardi 17 mars la discussion sur la ratification de l'intégration de la Pologne, de la Hongrie et de la République Tchèque dans l'OTAN. Les opposants à l'élargissement craignent tout autant une augmentation des coûts d'une telle opération, qu'un nouveau partage de l'Europe et une dégradation des relations avec la Russie. Après l'intervention de Bill Clinton qui a voulu mettre tout son poids en faveur d'un vote rapide et positif, la majorité républicaine du Sénat a suspendu les débats qui ne devraient reprendre qu'après Pâques.

■ Comme promis par le pape Jean-Paul II, le Vatican a publié le 16 mars un document important sur l'holocauste, qui constitue un véritable acte de contrition pour les chrétiens qui ont eu une attitude équivoque à l'égard de l'extermination des Juifs au cours de la Seconde Guerre mondiale. Ce document a été accueilli d'une manière positive par les représentants de la communauté juive de Pologne.

■ Le gouvernement a présenté son projet de réforme administrative avec 12 voïévodies, 310 districts et 47 villes hors districts. La Diète a décidé que toutes les élections territoriales se dérouleront en automne. Le projet ne fait pas l'unanimité de la classe politique: de nombreuses oppositions se font entendre au sein même de l'AWS (en faveur de plus de voïévodies), tandis que le Parti paysan PSL est opposé à la création de districts. Il a engagé une campagne de pétitions afin d'obliger le gouvernement à organiser un référendum sur le sujet. En outre, un certain nombre de villes comme Bydgoszcz ou Opole protestent contre une réforme qui les raye de la carte du nouveau partage administratif.

■ Le ministre de la Justice Hanna Suchocka a présenté la réforme de l'organisation de son administration qui sera basée sur plusieurs niveaux : 200 à 400 tribunaux de district, 22 à 24 tribunaux régionaux et 7 à 10 cours d'appel. Les tribunaux de district comporteront également des sections de première instance qui jugeront les petits délits et les affaires courantes.

■ La Diète a approuvé la préparation des négociations d'intégration dans l'Union européenne, telle qu'elle a été présentée par le gouvernement. D'après certaines études, l'agriculture polonaise tirerait bénéfice de l'intégration grâce aux aides et aux prix plus élevés, tandis que l'isolationnisme aurait pour conséquence une division par cinq de ses revenus.

■ Le cinquième congrès du Parti chrétien-démocrate (PChD) a reconduit Paweł Łączkowski dans ses fonctions de président. Il a demandé que l'AWS, dont le PChD est une des composantes, se transforme en une fédération de partis afin de renforcer sa position sur la scène politique.

■ A partir de 1999, les touristes se rendant en Pologne pourront, dans certaines conditions, se faire rembourser la TVA sur leurs achats effectués dans le pays. La nouvelle loi sur le contrôle des changes prévoit qu'au cours du second semestre 1998, le złoty va devenir convertible. Il sera donc théoriquement possible d'effectuer ses achats en monnaie polonaise dans le monde entier.

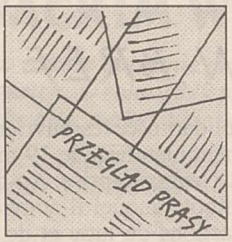

O CZYM PISZĄ INNI

W POLSCE

W Warszawie wielotysięczną manifestację zorganizowała „Solidarność" Ursusa - zakładu produkującego traktory, zakładu ciągle nie sprywatyzowanego, nadto poważnie zadłużonego, nie mogącego sprzedać swojej produkcji. Ursus ze swoimi problemami nie jest w Polsce jedynym zakładem. Przed widmem bezrobocia czy też nierentowności stoi wiele fabryk, nie licząc górnictwa i hutnictwa. Dlatego Ursus to nie regionalne wydarzenie, lecz pewien symptom zjawiska. Z licznych publikacji zacytujmy dwie. „Życie" (nr 67 z 20 marca) podaje: *Protesty górników i pracowników ZPC Ursus to skutek aktualnej sytuacji ekonomicznej sektora węgla kamiennego i największej polskiej firmy produkującej traktory. Pracownicy ZPC Ursus żądają zwiększenia kredytów preferencyjnych dla rolników oraz odblokowania ceł na importowane ciągniki. W zeszłym roku wyprodukowano 15 tys. ciągników, a możliwości zakładów są cztery razy większe. Według Ministerstwa Finansów przyczyną dramatycznej sytuacji zakładu jest złe zarządzanie i związki zawodowe, które nie chcą zgodzić się na restrukturyzację. Nie można wykluczyć upadłości zakładów Ursusa, jeżeli nie polepszy się ich sytuacja - ocenił wiceminister skarbu państwa. Jednak premier Jerzy Buzek poinformował, że rząd uzgodnił „pewien sposób postępowania wobec Ursusa", chodzi m.in. o wyposażenie rolnictwa w odpowiednią ilość kredytów na zakup ciągników. Zdaniem specjalistów, w Polsce, roczne zaopatrzenie na ciągniki wynosi ok. 30 tys. Jednak Ursus sprzedaje tylko 1/3 tej liczby. Wielu rolników decyduje się na zakup traktorów azjatyckich i południowoamerykańskich, często używanych. Są znacznie tańsze od krajowych. Natomiast w górnictwie węgla kamiennego „stan zawałowy" trwa od początku bieżącego roku. 28 lutego na hałdach kopalń znajdowało się ponad 7 mln ton nie sprzedanego węgla.*

Komentarz „Rzeczypospolitej" (nr 67 z 20 marca): *„Balcerowicz - łapy precz od górnictwa i Ursusa" - takie hasło pojawiło się na transparencie niesionym przez demonstrantów. Jest to hasło proste i trafne. Tak powinno być. Łapy precz od niesprawnych przedsiębiorstw. Niech się do nich nie dotykają politycy i budżet. Niech tych przedsiębiorstw nie wykorzystują do swoich wojen politycznych. Niech nie marnują pieniędzy podatników. Politycy i finansiści, bankierzy i ministrowie powinni wziąć sobie to hasło do serca. Nie dotykać, nie dopłacać, nie zgadzać się na darowanie długów, nie stosować przywilejów, specjalnych ceł, nie stawiać barier. Inny transparent głosił: „Posłowie AWS - realizować program wyborczy". I to hasło jest trafne. W programie AWS już w pierwszych zdaniach rozdziału o gospodarce napisano: „podstawą gospodarki jest własność prywatna i mechanizmy rynkowe". Tak więc dotknąć do Ursusa powinien się jedynie minister skarbu, jeśli postara się i znajdzie kupca.*

W prasie krajowej szeroko omawiana jest reakcja środowisk żydowskich na dokument watykańskiej Komisji ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem. Mało obiektywne, czy w istocie nieprzychylne Watykanowi stanowisko zajmuje część działaczy i publicystów, związanych z kołami żydowskimi i postkomunistycznymi. W kontekście tej sprawy widzieć należy również kolejną kampanię prowadzoną przez ośrodki żydowskie w sprawie Krzyża na terenie Żwirowni w Oświęcimiu. Interesującego wywiadu udzielił „Życiu" (nr 68 z 21/22 marca abp Tadeusz Gocłowski, metropolita gdański, oto jego fragmenty: *Ten krzyż nie stoi na terytorium, którye można określić jako obóz oświęcimski. A nawet gdyby, to pamiętajmy, że ginęli tam nie tylko Żydzi. Oświęcim jest terenem wspólnej troski nie tylko Polaków, ale i wszystkich ludzi dobrej woli. W kontekście Oświęcimia nie może być mowy o jakiejkolwiek wyłączności. Szanujemy autonomię Żydów w rozumieniu kwestii związanych z Oświęcimiem. Ale to nie jest miejsce jednej tylko grupy wyznaniowej. Dlatego prosimy o szacunek dla autonomii chrześcijańskiego rozumienia znaku krzyża. Krzyż nie zakłóca powagi Oświęcimia. Znak krzyża jest podkreśleniem świętości tego miejsca kaźni. Zwłaszcza w czasie pontyfikatu Jana Pawła II wiele zrobiono dla dialogu z Żydami. Ten dialog prowadzi też Kościół w Polsce. W sporze o krzyż oświęcimski wielu chrześcijanom chodzi o prawo utożsamienia się z tym symbolem religijnym, który dla wiernych jest w naturalny sposób największą świętością. Znak krzyża jest wartością uniwersalną i nie może dzielić ludzi między sobą.*

O ważnych problemach Kościoła w wywiadzie na łamach „Tygodnika Powszechnego" (nr 12 z 22 marca) mówi abp Henryk Muszyński, metropolita gnieźnieński: *Dostrzegam wielką różnicę między laikatem w Polsce i na Zachodzie . Tam jest on bardzo dynamiczny, ale takie mam wrażenie - nie myśli kategoriami eklezjalnymi i teologicznymi. Przenosi na Kościół - w sposób nieraz bardzo prosty - struktury demokratyczne. Obawiam się, że czyni to, zacierając różnice między demokracją a kolegialnością Kościoła. W Polsce jesteśmy w sytuacji o wiele korzystniejszej. (...) Nie ma antagonistycznego przeciwstawienia duchowieństwa laikatowi...*

Jak mówić o Panu Bogu współczesnej młodzieży? Tu jest pewien kłopot, który nie może polegać na przyspieszeniu tempa naszego życia. Mojemu pokoleniu, moim rodzicom i dziadkom wystarczył model religijności tradycyjnej, obrzędowej. Młodzież szuka czegoś więcej i głębiej. A poza tym wyzwania, przed którymi oni stają, są niewspółmierne do tych, przed jakimi my stawaliśmy. Moje pokolenie miało jeden problem: to były czasy rozkwitu stalinizmu; chodziło o to, by obronić wiarę i pozostać wiernym Bogu i Kościołowi.

Nasuwa się słowo refleksji. Aż trudno sobie wyobrazić, co stałoby się z Polską i Polakami, gdyby w ciągu 45-lecia PRL większość narodu nie miała za sobą tych właśnie korzeni tradycyjnej religijności. Katolickie korzenie okazały się siłą, z której warto by czerpać nadal, by nie utracić szansy jaką Polacy mają przed sobą. Stracą ją, jeśli dziś nie zdołają uporać się z przeszłością. Z tym wiąże się ciągle nierozwiązany problem dekomunizacji. „Niedziela" (nr 12 z 22 marca) pisze: *Stefan Niesiołowski zgłosił w imieniu grupy posłów AWS projekt uchwały potępiającej system komunistyczny. Nie znalazła ona, niestety, miejsca w debacie parlamentarnej... uchwała o przestępczym charakterze systemu komunistycznego zelektryzowała postkomunistów i lewą stronę Sejmu. Pojawiły się różne próby obrony życiorysów. Wśród nich były też i takie wystąpienia, które miały za zadanie wzniecić histerię. Na łamach komunistycznej „Trybuny" pojawiły się analogie.. do rasistowskiego ustawodawstwa norymberskiego. „Historii zmienić się nie da. Inna była dla mnie, inna dla p. Niesiołowskiego - mówiła Danuta Waniek, dochodząc w ten sposób powoli do sedna sprawy - Ludzie są podzieleni... 40% ludzi twierdzi, że w czasach komunizmu żyło się lepiej", usłyszeliśmy. Te potoki demagogii płyną... a Polska, jako naród posiadający dziś własne państwo, powinna potępić komunizm po to, aby się to właśnie nigdy więcej nie zdarzyło.*

PRASOZNAWCA

WE FRANCJI

ZIEMIA W WALCE O WODĘ.

Le Figaro/18 marzec. W dniach od 19 - 21 marca 84 kraje uczestniczyły w Międzynarodowej Konferencji poświęconej sprawom zaopatrzenia naszej planety w wodę. Kolokwium, zorganizowane przez Francję w siedzibie UNESCO, zgromadziło 600 uczestników - ministrów, osoby odpowiedzialne za gospodarkę wodną etc. Celem spotkania była poprawa ochrony i organizacji dystrybucji wody pitnej w regionach wiejskich i miejskich. W przeciwnym wypadku dwie trzecie ludzkości doświadczą braku wody w roku 2025 - ocenia ONZ. U progu trzeciego tysiąclecia „płynne złoto" zaczyna pełnić rolę głównej stawki strategicznej XXI wieku. Wzrost demograficzny, który spowoduje, iż w ciągu 4 nadchodzących lat liczba mieszkańców miast wzrośnie do 5 miliardów, zwiększone potrzeby rolnictwa i przemysłu, różnorodne zanieczyszczenia, stawiają wielkie kraje uprzemysłowione wobec coraz bardziej złożonych problemów technicznych, ekonomicznych i politycznych. Woda słodka stała się obiektem twardych przetargów ekonomicznych i handlowych. Analizy dokonane przez specjalistyczne organizacje międzynarodowe potwierdzają opinię, iż w krótkim czasie ludzkość dotknięta zostanie brakiem wody. Sześć krajów: Izrael, Jordania, Malta, Palestyna i Tunezja znajduje się już na „progu niedostatku", jaki wynosi 500 m^3 na jednego mieszkańca w ciągu roku. W krajach, gdzie uprawy rolne wymagają sztucznego nawadniania, naturalne źródła wodne zostały już wyczerpane. Skądinąd, woda od wieków traktowana była jako bogactwo niewyczerpalne i darmowe (poza terenami pustynnymi). Dzisiaj woda stała się bogactwem rzadkim i drogim. Nie jest oczywiście dobrem handlowym, jak ropa naftowa, trzeba jednak przewidzieć organizację gospodarki wodnej nie tylko w skali planetarnej, gdzie przygotowuje się specjalne prawo międzynarodowe, ale i w skali lokalnej, gdzie poziom usług wodnych jest często bardzo niski. Ocenia się np., że w miastach straty wody pitnej z powodów przecieków wynoszą 50%. Szacuje się, iż każda istota ludzka potrzebuje do przetrwania 2000 m^3 wody na rok.

ERIC - PIERWSZA JEDNOSTKA POMOCY PSYCHIATRYCZNEJ WE FRANCJI.

La Vie/19 marzec. „Niepokój, stany lękowe, przygnębienie" - oto temat tygodnia informacji na temat zdrowia psychicznego, jaki miał miejsce w dniach od 16 do 22 marca. Eric - pierwsza placówka natychmiastowej pomocy psychiatrycznej we Francji i jedyna tego rodzaju - powstała w Yvelines, w Regionie Paryskim, aby podjąć próbę zmniejszenia ilości osób poddawanych leczeniu szpitalnemu. Od czterech lat Eric zatrudnia 4 lekarzy i 14 pielęgniarzy. Stany majaczenia, psychozy, melancholii, próby samobójcze, alkoholizm, toksykomania to powody interwencji grupy Eric. Kierownik grupy, dr Mikaël Robin zaznacza jednak, iż nie jest to instytucja na wzór SOS - Pomoc Przyjaźni. Grupa może interweniować tylko na wezwanie specjalistów: lekarzy, dyżurnej straży, policji. Eric nadchodzi z pomocą również w wypadku katastrof. Udzielił np. wsparcia psychicznego rodzicom ofiar przysypanych lawiną śnieżną w Orres. Serge Kannas, kierownik wydziału szpitala Charcot jest autorem pomysłu stworzenia jednostki szybkiej pomocy psychiatrycznej: „... miałem dosyć widoku chorych skazanych na dożywotni pobyt w szpitalu. Jeśli chory jest hospitalizowany po raz pierwszy, objawy się powtarzają. W wypadku każdego kryzysu stosuje się te same środki. Lekarze specjaliści wydają się zbyt często jedynymi osobami kompetentnymi, a chcielibyśmy uczynić współodpowiedzialnymi także otoczenie chorego." Eric umożliwił uniknięcia odesłania do szpitala osób w wypadku 45% kryzysów psychicznych. Oto cyfry, jakie wskazują na potrzebę istnienia tego typu jednostki: 1/3 społeczeństwa konsultuje się z psychiatrą, 1% Francuzów cierpi na zaburzenia psychiczne, wydziały psychiatryczne dysponują 70000 łóżek szpitalnych.

ŚWIĘTY JÓZEF - WZOREM OJCA.

Famille Chrétienne/19 marzec. Tygodnik zamieszcza refleksje, pióra Ch. Ponsard, na temat postaci św. Józefa jako przykładu ziemskiego ojca. W Świętej Rodzinie Józef jest Ojcem. Jego ojcostwo nie jest powierzchowne lub zastępcze, lecz posiada pełną autentyczność ojcostwa ludzkiego, jest przykładem roli ojca w rodzinie. Józef wypełnił wobec Pana Jezusa swą misję wychowawcy. Jest równocześnie otwarty na wolę Boga. Gdy należało przyjąć do siebie Marię, stawić czoła narodzinom Jezusa w warunkach co najmniej niewygodnych, uciec przed morderczymi zapędami Heroda, Józef potrafił przyjąć odpowiednią postawę wobec nieprzewidzianych czy nawet niezrozumiałych wypadków, z sercem uległym. Wypełnia wszystko, co Bóg mu powierza w pełnym zaufaniu. Święty Józef bardziej niż kto inny uświęcił pracę. Swoją postawą ukazuje, że wartości pracy nie mierzy się pieniędzmi, jakie przynosi, lecz miłością, z jaką się ją wypełnia.

Opr. Anna Władyka

PORADY PRAWNE

SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA - ULGI PODATKOWE

Zamierzamy zainwestować w Polsce w jednej ze Specjalnych stref ekonomicznych. Na jakie ulgi podatkowe możemy liczyć z tego tytułu?

Podstawa prawna: *Ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych z 20/10/94 (Dz. U. n° 123, poz. 600) oraz przepisy wykonawcze.*

Podstawę do korzystania przez podmiot gospodarczy ze zwolnień od podatku dochodowego od osób prawnych albo podatku dochodowego od osób fizycznych, stanowi zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie strefy.

Kwota dochodu zwolnionego od podatku dochodowego odpowiada jednej z dwóch wielkości: 1). Równowartość kwoty wydatków inwestycyjnych poniesionych przez podatnika; 2). Procentowi dochodu obliczonemu w proporcji do liczby pracowników zatrudnionych przez podatnika w danym miesiącu (na terenie większości ustanowionych stref zwolnienie od podatku wynosi 10% dochodu na każdych 10 pracowników, przy zastrzeżeniu, że zwolnienie to nie może wynieść mniej niż 10% i więcej niż 100% miesięcznego dochodu).

W pierwszym przypadku, jeśli wydatki inwestycyjne przekroczą określoną w rozporządzeniu kwotę (przykładowo, kwotę stanowiącą równowartość 2 mln ECU na terenie mieleckiej i katowickiej strefy ekonomicznej, a kwotę stanowiącą równowartość jedynie 350 tys. ECU na terenie strefy suwalskiej i warmińsko-mazurskiej strefy ekonomicznej) dochód jest wolny od podatku dochodowego w całości.

Podatnik sam dokonuje wyboru jednej z podstaw zwolnienia. Wybór nie może być zmieniony w trakcie roku podatkowego. Przepisy rozporządzeń o utworzeniu stref zawierają definicję wydatków inwestycyjnych. Za takie wydatki uważa się wydatki faktycznie poniesione po dniu uzyskania zezwolenia, nie zwrócone podatnikowi w jakiejkolwiek formie, pomniejszone o naliczony podatek od towarów i usług oraz podatek akcyzowy, jeśli podlegają one w całości lub w części odliczeniu od podatku należnego. Wydatki te muszą być przy tym dokonane na enumeratywnie wyliczone w rozporządzeniu cele.

Powyższe ulgi przysługują w zasadzie przez 10 lat, z wyjątkiem w Mazowieckiej SSE i SSE w Krakowie gdzie obowiązuje okres 6 lat.

Wiesław Dyląg

SALON ROLNICZY W PARYŻU

35 Salon Rolnictwa w Paryżu pobił wszystkie rekordy frekwencji. Po raz pierwszy organizatorzy tej największej francuskiej „fermy" zarejestrowali ponad 600 tys. gości. Tłumy w hallu nr 1 wypełnionym boksami z bydłem i trzodą, wstrzymywały marsz oficjalnej grupy z prezydentem Chirakiem na czele. Towarzyszył mu minister rolnictwa Le Pensec o ascetycznej twarzy mnicha. Wizyta rozpoczęta o godz. 10^{00} rano, zakończyła się po trzech godzinach. Ale dla prezydenta Francji, jak wiadomo, rolnictwo stanowi pasję. Jako były minister tej branży zadzierzgnął więzy przyjaźni z przedstawicielami wsi i doskonale zna trudne problemy związane z gospodarką rolną.

W towarzystwie ekipy prezydenckiej spędziłem „tylko" dwie godziny poszturchiwany przez towarzyszących mu ochroniarzy. Nie trzeba być znawcą materii hodowlanej, by ulec fascynacji największymi ssakami hodowlanymi, krowami i bykami. Na wizytę szefa państwa czekała czysta i swojsko pachnąca przedstawicielka pięknej rasy holenderskiej - Hérmine o łagodnych oczach budziła podziw kształtami i wagą sięgającą 1100 kg. W następnej „zagrodzie" przedstawiono wyszorowane i wypucowane przedstawicielki rasy „charolaise" i „corrèze". Boksów z bydłem i trzodą było tak dużo, że poza wizytą w hallau nr I i II prezydent nie znalazł czasu na zwiedzenie hali nr III, w której zaprezentowano francuską gastronomię w najlepszym wydaniu. Niezadowoleni producenci piwa wytoczyli beczkowóz pod pawilon II, na trasę prezydencką, by w ten sposób dać znać o swoim istnieniu. Chirac nie odmawiał żadnego poczęstunku skubiąc, a to kawałeczki sera, a to wychylając miarkę lokalnego napoju.

Dla prezydenta Francji wizyta w Salonie stanowiła dodatkową okazję (przedwyborczą) do skrytykowania rządowej, tj. socjalistów, polityki rolnej „bardzo trudnej do zaaplikowania". W ramach tej polityki w razie otwarcia granic Unii Europejskiej na Wschód, przewidywana jest redukcja cen zbóż, wołowiny i mleka gwarantowanych przez państwo. Obserwatorzy uznali, że wypowiedź szefa Francji, „przyjaciela świata rolniczego" wywołała uczucie satysfakcji. Ponieważ Salon Rolniczy jest przez cały tydzień odwiedzany przez innych polityków reprezentujących rozmaite ugrupowania oraz partie, przeto stało się jasne, że każdy będzie musiał ustosunkować się do tej kwestii. Czy reforma zagraża rolnikom?

Problem francuskiego rolnictwa przybiera rozmaite kształty w zależności od tego, kto jest u sterów władzy. Wpływ na politykę rolną mają również biurokraci z Brukseli. Już teraz wiadomo, że rolnicy w znakomitej części zrzeszeni w rozmaitych federacjach, obawiają się wdrożenia w życie reformy PAC (wspólnej polityki rolnej). Interesująco w mozaice rozmaitych wypowiedzi przedstawia się wypowiedź wiceprzewodniczącego jednej z silnych federacji rolników FNSEA, Gilberta Bros ewidentnie stwierdzającego, że „reforma ta zagraża strefom o ekstensywnej hodowli" (tj. takiej, która używa do spasania bydła trawy z pastwisk). Reforma PAC przewiduje bowiem obniżkę cen skupu w/w produktów do poziomu światowego. W tej sytuacji wprowadzony system odszkodowań jest bardzo niekorzystny dla hodowli ekstensywnej. Afera „wściekłych krów" tak mocno nadszarpnęła dobrą opinią zdrowego mięsa, że tylko stada z terenów poddanych hodowli ekstensywnej zostały jako tako oszczędzone. Masowy ubój podejrzanych o zarazę krów dotyczył w dużej mierze bydła z hodowli intensywnych. Francuscy farmerzy doskonale wiedzą, że najlepsze mięso uzyskuje się z hodowli ekstensywnej przy użyciu wyłącznie naturalnej paszy. Jeśli chodzi o system kompensacji w wypadku spadku ceny, to zależy ona od ilości sztuk bydła. „Jeśli hodowca posiada 4 krowy na hektarze, to dostanie 4 razy większą premię aniżeli ten, który posiada 1 sztukę" - stwierdził przedstawiciel FNSEA. Regiony o hodowli intensywnej poniosą znacznie mniejsze straty. W rezultacie może zaistnieć zanik mniejszych gospodarstw, a co za tym idzie, zwykłe wygaśnięcie rodzimych hodowców. Biurokraci z Brukseli, wg opinii francuskich hodowców zwierząt, wyliczyli, że krowy mleczne są „opłacalne" przy systemie chowu 150 głów. W dzisiejszych warunkach średnia liczba zwierząt na hodowcę wynosi 50 sztuk, więc pesymistycznie nastawieni przewidują zanik 3/4 ilości producentów za 20 lat...

Polepszenie i powiększenie stad aktualnie nie wchodzi w rachubę z uwagi na znacznie zmniejszoną konsumpcję mięsa. Wiadomo że, aby uzyskać doskonałe mięso, należy wprowadzić specjalne warunki wymagające dodatkowych inwestycji. Obniżenie zaś kosztów produkcji mięsa (przez indywidualnych hodowców), bez obniżenia jakości nie jest możliwe. FNSEA stoi na stanowisku, że aktualna cena skupu powinna być utrzymana. Błędem byłaby jej obniżka. Same kompensacje nie wystarczą, a nie można sobie pozwolić na obniżenie jakości mięsa. Specjaliści będący w opozycji do posunięć Brukseli stwierdzają, że „aktualnie nie ma żadnej potrzeby obniżki cen mięsa. Ten produkt wychodzący z Francji powinien mieć jak najlepszą opinię. Podobnie jak z winem. Wino stanowi symbol Francji właśnie ze względu na doskonałą jakość. Produkty francuskie sprzedaje się dobrze na całym świecie. W chwili kiedy wielkie, anonimowe koncerny przetwórcze dostarczają produkty o słabej jakości, istnieje zrozumiałe niebezpieczeństwo, że z czasem, wpłynie to po prostu na organizm ludzki zatruty nie tylko z zewnątrz (powietrze), lecz i wewnątrz (spożycie niskiej jakości przetworów).

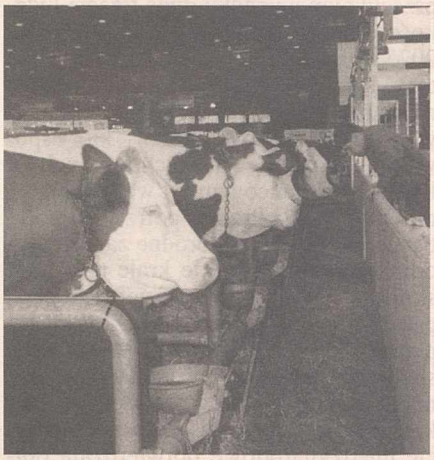

Salon Rolniczy stanowi także wizytówkę tego, co produkuje francuski rolnik uprawiający z uporem ziemię. Duże zainteresowanie wzbudzają wszelkie produkty „bio" wyróżniające się smakiem. Największą ilość producentów regionalnych i stoisk z żywnością zgromadzono w hallu nr III. Każdego dnia inny region świętował i promował swoje produkty: chleby, sery, wędliny. Północ specjalizuje się w serach, kraj Basków, to wędliny, suszone kiełbasy i szynki. Trochę skromniej wyglądał pawilon Ile de France, serce Francji. Potrzeba więcej dynamizmu producentom, by zainteresować konsumenta wyrobami z tego sektora. Oko z przyjemnością odkrywa znakomite produkty z Wandei, specjalizującej się w rybach. Trudno nie uszczknąć placka z Bretanii wypełnionego śliwkami, popijając go szklanką cidru. Na niewielkiej przestrzeni znalazły miejsce kioski z egzotycznymi wyrobami. Produkty chińskie, koreańskie, indyjskie smakołyki budzą zrozumiałe zainteresowanie. Departamenty zamorskie Francji dostarczyły egzotycznych, nieznanych nawet z nazwy owoców czy przypraw. Kolorowe napoje alkoholowe wabią nalepkami. Rum wypity na stoisku Antyli ma zupełnie inny smak, aniżeli produkt kupiony w supermarke-

Ciąg dalszy na str. 21

OSTATNI ŚWIADEK

4 marca zmarł w Warszawie Adam Bień, ostatni z żyjących przywódców państwa podziemnego sądzonych podczas procesu w Moskwie w 1945 roku. Ten akt sowieckiego bezprawia przeszedł do historii jako tzw. «proces szesnastu». Z tych, którzy po procesie wrócili do kraju, niepodległości doczekał jedynie właśnie Adam Bień. W 1988 r. zmarł Antoni Pajdak. Na to jednak, by przeczekać komunistów trzeba było żyć 98 lat.

Adam Bień urodził się w Ossali koło Sandomierza w 1899 roku. Po maturze, w lipcu 1920 roku wstąpił do wojska i brał udział w wojnie z bolszewikami. Po wojnie studiował prawo w Warszawie, które ukończył w 1926 roku. Był działaczem ludowym, współzałożycielem Akademickiej Młodzieży Ludowej (1922 r.), prezesem «Wici» (1929 - 1931 r.), korespondentem ludowej prasy. Przed wybuchem wojny pracował jako sędzia sądu rejonowego, a od 1938 r. okręgowego w Warszawie. Od 1940 r. działa w konspiracyjnej organizacji ludowej Roch. W maju 1943 r. zostaje I zastępcą Delegata Rządu RP na Kraj, a rok później członkiem Krajowej Rady Ministrów. Pomimo niechęci wobec idei powstania bierze w Powstaniu Warszawskim czynny udział, a po jego upadku współpracuje w odtwarzaniu struktur podziemnego państwa. W czasie tych czynności zastaje go «wyzwolenie» przez Armię Czerwoną.

W marcu 1945 roku, Delegat Rządu Jankowski i gen. Okulicki, otrzymali zaproszenie do odbycia rozmów z przedstawicielem władzy sowieckiej, złożone wraz z gwarancjami bezpieczeństwa przez płka Pimienowa z MGB w Pruszkowie. Wiele sygnałów wskazywało, że rozmowy są pułapką zastawioną na przywódców podziemnego państwa. Tego typu wiadomość przekazał np. Bagiński. Jednak większość zgromadzonych w Milanówku polityków dała się przekonać argumentom głównie ludowców, którzy uważali, że niestawienie się na rozmowy może być odczytane jako poparcie sowieckiej propagandy na temat spiskowania AK przeciw Armii Czerwonej. Wierzono także w sojusznicze gwarancje i nie sądzono, by Sowieci mogli dopuścić się tego typu bezczelności jak aresztowanie legalnych przedstawicieli władzy sojusznika swoich aliantów. Przybyłych do Pruszkowa polityków i gen. Okulickiego przewieziono na spotkanie z gen. Sierowem do Włoch, a następnie pod pozorem spotkania z marsz. Żukowem przerzucono do Związku Sowieckiego. Ostatnim etapem tej podróży była Łubianka w Moskwie. Zaniepokojonych losem Polaków aliantów, początkowo dezinformowano, tłumacząc, że aresztowani «zwiedzali Moskwę i rozmawiali ze Stalinem». Dopiero 3 maja, przybyły do USA Mołotow przyznał, że działacze Podziemia zostali aresztowani «za działalność dywersyjną przeciw armii sowieckiej». Nie pomogły depesze Churchila, a Stalin po raz kolejny utwierdził się w przekonaniu o słabości Zachodu. Stalin udzielał wywiadów m.in. «Teimsowi», w których nazywał np. gen. Okulickiego «notorycznym dywersantem». Proces w Moskwie trwał od 18 do 21 czerwca 1945r. Adam Bień wraz z gen. Okulickim, wicepremierem Jankowskim i ministrem Jasiukowiczem dostąpił wspólnego «zaszczytu» oskarżenia o «kierowanie robotą wywrotową i prowadzenie wrogiej propagandy przeciw Armii Czerwonej i Związkowi Sowieckiemu...». W czasie procesu dochodziło do sytuacji z pogranicza tragi-farsy, kiedy to np. więźnia caratu Pużaka, sowiecki sąd uznał za recydywistę. Ostatecznie gen. L. Okulicki otrzymał wyrok 10 lat więzienia (został zamordowany w czasie odbywania wyroku), Jankowski 8 lat (również więzienia nie przeżył), Jasiukowicz i Bień po 5 lat (Jasiukowicz zmarł, Bień powrócił do kraju), Pużak półtora roku (umrze w więzieniu osądzony powtórnie po powrocie do kraju i skazany na 10 lat), Zwierzyński otrzymał karę 8 miesięcy więzienia, Czarnowski pół roku, Stypułkowski, Mierzwa, Chaciński i Urabański po 4 miesiące. Pajdak otrzymał później 5 lat więzienia, pozostałych uniewinniono. Tak zakończyła się «sprawa polskich bandytów», jak na okładce akt pisali sowieccy prokuratorzy. O bezczelności Sowietów świadczy też dość symboliczny fakt rozpoczęcia procesu w dniu, w którym do Moskwy na rozmowy ze Stalinem przybył z Londynu... Mikołajczyk. W dniu tym powinny opaść ostatnie złudzenia.

Podczas moskiewskiego procesu

Adam Bień opuścił więzienie po 53 miesiącach. Napisał kilka prac, w tym m.in. «Listy z Łubianki», wspomnieniowe «Bóg wyżej - dom dalej», czy dokumentalne opracowanie «Bóg dał, Bóg wziął», dotyczącego wydarzeń w latach 1920-96. Archiwum dotyczące konspiracji A. Bień przekazał w 1997 r. bibliotece UJ w Krakowie. Po wojnie dopuszczono go po okresie stalinowskim do zawodu prawnika. Od 1955 r. był adwokatem w Przasnyszu. Przez długie lata czuł się w środowisku wyizolowany, koledzy z palestry unikali wręcz kolegi «z przeszłością». Swoisty ostracyzm nie dotyczył jednak jego kontaktów z chłopami, wśród których był postrzegany jako prawdziwy «ludowiec». Po przejściu na emeryturę w 1974 r. były minister wraca do swojej rodzinnej wsi Ossali i oddaje się pracy pisarskiej. Zmarły był odznaczony przez Prezydenta RP na Uchodźstwie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i przez Prezydenta L. Wałęsę Orderem Orła Białego.

Bogdan Usowicz

Dokończenie ze str. 20

SALON ROLNICZY...

cie. Dla sprzedawców jest to znakomita okazja, by w ciągu tygodniowej obecności, zarobić na popularności i sporą sumkę pieniędzy, na kontraktach. A wszystko wiruje w szumie rozmaitych dźwięków. Często rozlegają się sygnały przenośnych telefonów. Jest on bardzo pożyteczny w razie zagubienia w tłumie. Wtedy trzeba pędzić do najbliższego telefonu-kabiny i po kilku minutach połączona rodzina raźno przemierza alejki wypełnione oceanem ludzkim, opuszczając po kilku godzinach marszu archipelag rolnictwa Anno Domini 98.

Foto i tekst Zbigniew Rolski

Dokończenie ze str. 16

O SŁOWACKIM...

Witaj, trumno wąziutka!
Co tam stuka w popiele?
Czaszka, wyschłe piszczele,
Paryskiej ziemi grudka,
Nie wiem co, ale niewiele...
Dzień dobry, biedny aniele. (...)

A co się stało? Co było?
Szczupły brunecik. Syn Sally.
I nagle- Ogień - Idea:
Polska - On - Salomea.
I już się wszechświat pali!
Sam płonie w nim! Spalił się. Spalił!
Spalonego grzebali
Syna twojego, Sally!
Zgasili go mogiłą,
Spopielił się, zatracił!...
Potem grób rozkopali,
Świat się matce odpłacił:
Odniósł proch.
Tak było. (...)

Żadną, nawet najskromniejszą tabliczką nie upamiętniono w Paryżu miejsc związanych z pobytem Słowackiego. Został więc po nim tylko ten pusty grób na cmentarzu Montmartre, rzadko odwiedzany zarówno przez Polonię, jak i Polaków z kraju.

Barbara Stefańska

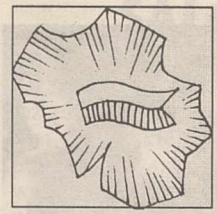

POLACY W BENELUKSIE

„BRUKSELSKIE ELDORADO", CZYLI O OWOCACH IGNORANCJI

Kilka tygodni temu w „Gazecie Białostockiej" ukazał się artykuł Anny Pyżewskiej „Brukselskie Eldorado". Tekst opowiada o losach kilku Polaków, którzy przybyli do Brukseli, aby poprawić swoją sytuację materialną, czego nie byli w stanie dokonać w Polsce. Wszyscy przebywają w Belgii nielegalnie i pracują „na czarno". Opowieść o nich, uzupełniona jest krótkimi refleksjami bohaterów artykułu, którymi podzielili się z autorką.

Niestety, mimo ciekawego tematu, jakże istotnego dzisiaj, gdy rozpoczęły się negocjacje Polski z Unią Europejską - lektura artykułu rozczarowuje, a czytelnikowi, który choć trochę zna dzieje Polonii belgijskiej nasuwa szereg pytań. Oto kilka z nich.

1). Co Anna Pyżewska wie o Polonii belgijskiej? Odpowiedź brzmi: nic albo niewiele, skoro już na początku tekstu znajduje się zdanie: „Pierwsi Polacy pojawili się w Brukseli w połowie lat 80". Że jest to poważny błąd merytoryczny, łatwo przekonać się, zaglądając chociażby do dostępnej w Polsce książki Marka Zmigrodzkiego „Polonia w Belgii" wydanej w 1978 r. przez Polonijne Centrum Kulturalno-Oświatowe Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Nawet jeśli jako ciekawostkę potraktujemy zdanie z pierwszych stron tej książki, iż „W wieku XIII do Brabancji przybywają pierwsi Polacy" to już na następnej stronie czytamy: „Głównym wydarzeniem wieku XIX dla stosunków polsko-belgijskich było niewątpliwie powstanie listopadowe w 1830 r. (...) w latach następnych król belgijski Leopold I, formując swą młodą armię, oparł się głównie na pomocy oficerów polskich z generałem Janem Zygmuntem Skrzyneckim na czele. Wiek XIX był także okresem aktywnej działalności emigracyjnej w Belgii jednego z wielkich historyków i humanistów polskich Joachima Lelewela".

Darujmy jednak autorce te fakty z zamierzchłej przeszłości i załóżmy - choć nie jest to w tekście wyraźnie powiedziane - że chciała pisać tylko o polskiej emigracji zarobkowej. Oto co czytamy na ten temat u Żmigrodzkiego: „...już w 1911 r. zapoczątkowana została przez Polskie Towarzystwo Emigracyjne w Krakowie emigracja zarobkowa do Belgii. Towarzystwo to zorganizowało dla 127 niewykwalifikowanych młodych robotników wyjazd do belgijskich kopalń węgla w Bassin du Centre" i dalej „Wśród przyjeżdżających - w pierwszych latach po wojnie (I wojnie światowej - dop. MH) - największą część stanowili tzw. Westfalczycy (nazywani też Westfalakami), Polacy zamieszkali w Westfalii i Nadrenii, zatrudnieni w górnictwie i przemyśle ciężkim, którzy wskutek nowej sytuacji politycznej i gospodarczej opuścili Niemcy, przenosząc się głównie do Francji i w mniejszej części do Belgii". Tyle źródła naukowe. Dodać należy, że po emigrantach początku XX wieku do Belgii napłynęło jeszcze kilka fal przybyszów z Polski m.in. z czasów II wojny światowej czy lat 1970. Szkoda że pomijając te fakty, a przede wszystkim konkretne losy ludzkie, Anna Pyżewska tak bardzo zubożyła obraz belgijskiej Polonii.

Tym to dziwniejsze, że jedną z rozmówczyń autorki była Dorota, osoba z wyższym wykształceniem, absolwentka historii. I tu pojawia się kolejne pytanie i wątpliwość:

2). Jak autorka artykułu zdobyła swoje informacje? Bo raczej nie była w Brukseli. Sądzę, że wiedziałaby wtedy, że oprócz pięknego kościoła na Sablon jest też w Brukseli jeden z najstarszych kościołów - Notre Dame de la Chapelle - który co niedzielę czterokrotnie wypełniony jest Polakami, jako, że właśnie im został oddany w użytkowanie. Zanim to nastąpiło był przeznaczony do rozbiórki. Gdyby Anna Pyżewska odwiedziła Brukselę, może trafiłaby też do otwartego we wrześniu ubiegłego roku Centrum Polskiego, gdzie w licznych imprezach bierze też udział „czarna" Polonia. Może dotarłaby nawet do Polskiej Misji Katolickiej, gdzie m.in. w każdą sobotę i środę polskie dzieci uczą się j. polskiego, historii i religii, a nauczycielkami są także nielegalne emigrantki z Polski. Wszystkie mają wyższe wykształcenie. Przez cały tydzień pracują tak jak bohaterki reportażu, a w soboty społecznie uczą dzieci. Anna Pyżewska nic o tych sprawach nie wie, a swoje informacje - śmiem twierdzić zdobyła w czasie towarzyskiej pogawędki w Białymstoku. Temat chwytliwy, zwłaszcza w tej części Polski - to przecież z białostockiego przybywa do Brukseli najwięcej poszukiwaczy lepszego życia - marzących o własnym mieszkaniu, może domu czy samochodzie. Z artykułu „Brukselskie Eldorado" nie dowiedzą się jednak niczego, co mogłoby im życie w Brukseli ułatwić. Nie sądzę także, aby tekst ten mógł ich do przyjazdu do Belgii zniechęcić. Skoro tylu innym udaje się jednak tam żyć, to dlaczego i oni nie mają spróbować?

I tu nasuwa się następne pytanie: Czemu i komu miał służyć artykuł Anny Pyżewskiej? W gruncie rzeczy nie uważam, aby kierowały nią złe intencje, chociaż, któryś z czytelników tekstu zasugerował mi, że przyczyną jego powstania mogła być zwykła ludzka zazdrość. Osobiście sądzę jednak, że to właśnie niedostateczna ilość informacji zgubiła autorkę artykułu, która z fragmentów wypowiedzi złożyła ten nieudany obraz, niezręcznie łącząc czasami niektóre informacje, jak chociażby te, że polskie autobusy przyjeżdżają na Garde du Nord, przy którym znajduje się też dzielnica tzw. okienek. A przecież jedno z drugim niewiele ma wspólnego - ani okienka nie znajdują się w tym miejscu z powodu polskich autobusów, ani nasze autobusy nie przyjeżdżają właśnie tam ze względu na specyfikę tego miejsca. Zostawmy jednak niezręczności i podsumujmy. Artykuł nie służy dobrze nikomu: ani obrazowi Polonii, bo obraz ten jest fragmentaryczny i pomija wielu, którzy żyjąc na emigracji mieli i mają ogromny udział w pielęgnowaniu polskiej wspólnoty; wycinkowość opisu źle służy też emigrantom ostatnich lat, bo krzywdzi tych, którzy próbują włączać się w życie polonijne, czy w jakiś inny sposób realizują swoje ambicje (np. uczą się języków). W rezultacie tekst ten niewiele wnosi do dyskusji o życiu Polaków za granicą, dołącza się natomiast do szeregu wypowiedzi, które od czasu do czasu pojawiają się na łamach prasy zachodniej. Głos zachodnich mediów obok nieznajomości problemu, uwidacznia też trwającą już od dwudziestu lat bezradność decydentów, którzy doskonale zdają sobie sprawę z pracy nielegalnych emigrantów, nawet ją po cichu akceptują, ale nie są w stanie zdobyć się na nic więcej z wyjątkiem sporadycznego, widowiskowego nasyłania policji.

Szkoda, że autorce „Brukselskie Eldorado" nie udało się stworzyć nic ciekawszego od tych stereotypowych i pobieżnych pseudoanaliz.

Maria Horodyska

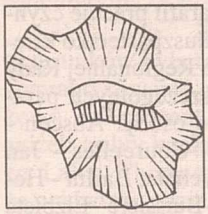

MSZE ŚWIĘTE I CEREMONIE W WIELKIM TYGODNIU I W WIELKANOC

WIELKI CZWARTEK (9.04) KAPLICA PMK:
- 19^{00} Ceremonie wielkoczwartkowe

WIELKI PIĄTEK (10.04) KAPLICA PMK:
- 18^{30} Droga krzyżowa, - 19^{30} Pamiątka Męki Pańskiej
- **Czuwanie przy Grobie Pańskim - do północy**

WIELKA SOBOTA (11.04) KAPLICA PMK:
- Święcenie potraw od godz. 10^{00} - 18^{00} (dla dzieci o godz. 11^{00})
- 19^{00} - Ceremonie wielkosobotnie

NIEDZIELA WIELKANOCNA (12.04)
KOŚCIÓŁ ND DE LA CHAPELLE - **Rezurekcja - godz. 7^{00}**
- **pozostałe Msze św. o godz. 10^{30}, 16^{30}, 18^{30}**

Poniedziałek Wielkanocny (13.04) Kaplica PMK:
- Msze św. jak w niedziele - godz. 8^{00}, 10^{30}, 16^{30}, 18^{30}

POLSKA MISJA KATOICKA W BRUKSELI REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

w Roku Ducha Świętego są przygotowaniem do peregrynacji figurki Matki Boskiej Fatimskiej w polskich rodzinach w Brukseli

DLA MŁODZIEŻY
- od czwartku (**2.04**) do soboty (**4.04**) - codziennie o **godz. 20^{00}**

DLA DZIECI
- w sobotę przed Niedzielą Palmową (**4. 04**) o **godz. 9^{00}.**

DLA WSZYSTKICH
- Niedziela Palmowa (**godz. 8 00, 10 ^{30}, 16 30, 18 ^{30}**)
- poniedziałek, wtorek, środa i czwartek Wielkiego Tygodnia (codziennie o **godz. 19 ^{00}**)

NAUKI STANOWE:
- DLA KOBIET - poniedziałek **6 kwietnia po Mszy św.**
- DLA MĘŻCZYZN - wtorek **7 kwietnia po Mszy św.**

Spowiedź Rekolekcyjna:
- **Dla młodzieży** - piątek 3 kwietnia po Mszy św.
- **Dla dzieci** - sobota 4 kwietnia, godz. $9.^{00}$
- **Dla pozostałych osób** - od poniedziałku 6 kwietnia do czwartku 9 kwietnia od godz. 17^{00}

Wszystkie nauki rekolekcyjne w **dni powszednie** głoszone są w kaplicy Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli przy rue Jourdan 80. Jedynie w Niedzielę Palmową nauki rekolekcyjne głoszone są podczas Mszy św. sprawowanych w kościele Notre Dame de la Chapelle (Place de la Chapelle 1).
Nauki rekolekcyjne **głosi o Klaudiusz Hermański OMI,** misjonarz z Madagaskaru.

Wszystkie instytucje, firmy i osoby prywatne - z terenu Beneluksu - zainteresowane zamieszczeniem ogłoszenia lub reklamy w G.K. prosimy o kontakt z p. M. Horodyską - tel. (2)779 38 92 lub Redakcją (33 1) 55 35 32 31.

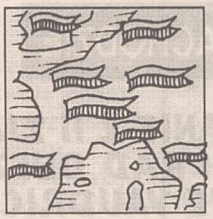

POLACY WE FRANCJI

POLONIADA 98

19 marca w siedzibie Konsulatu RP w Paryżu odbyły się półfinały Poloniady 98.
Czwórka młodych półfinalistów: Julia Klonowska, Jarek Głoniak z Lyonu oraz Joanna Sobczyńska i Szymon Borowik z Paryża walczyła dzielnie o finał, który odbędzie się w czerwcu w Warszawie. Komisja egzaminacyjna złożona z pedagogów Szkoły Polskiej w Paryżu postawiła uczestnikom Poloniady wysokie wymagania, a wylosowane pytania nie należały do prostych. Każdy z półfinalistów odpowiadał na pytanie dotyczące historii oraz omawiał tekst źródłowy. Drugim etapem była prezentacja wybranego utworu literackiego twórcy emigracyjnego. Półfinały kończyło wygłoszenie samodzielnie przygotowanego referatu na temat wkładu Polaków do kultury, nauki, sportu lub omówienie sposobu urzeczywistniania idei przyjaźni między młodzieżą świata. Ten ostatni temat zaprezentował jedynie Jarek, który opowiadał o międzynarodowej wspólnocie młodzieży spotykającej się m.in. w Lisieux. Dwa referaty zostały poświęcone postaci Marii Curie-Skłodowskiej, wraz z profesjonalnie wykonanym przez Julię zeszytem dokumentującym życie uczonej. Joanna zreferowała natomiast swoją wędrówkę po śladach polskich w Paryżu. Dodatkową atrakcją tej podróży była mini sonda przeprowadzona przez półfinalistkę na ulicy Paryża; Joanna pytała napotkanych Francuzów, z czym kojarzy im się Polska oraz jaką postać-Polaka mogą wymienić. Było więc i o «zimnym kraju na Wschodzie» i o Solidarności; był Jan Paweł II, Wałęsa, Jaruzelski oraz Henryk Walezy. Dyskusja jury była krótka, choć ponoć burzliwa. Dwa pierwsze miejsca przyznano przedstawicielkom płci pięknej, co stało się nawet powodem żartu posądzającego całkowicie sfeminizowaną komisję o stronniczość. Poziom był jednak naprawdę wyrównany i należy liczyć, że - zaledwie 15-letnie - dziewczęta dobrze zaprezentują Polonię z Francji w czasie finałów.
Idea Poloniady zrodziła się w kraju, gdzie powstała Fundacja Młodej Polonii. Turniej wiedzy o Polsce zorganizowano po raz pierwszy dwa lata temu. Odtąd, impreza ma się odbywać cyklicznie, właśnie co dwa lata. Od listopada 1997 r. trwały eliminacje wstępne w konsulatach polskich na całym świecie. Do marca w każdym z krajów zostały przeprowadzone właśnie półfinały, które wyłoniły po dwóch finalistów. Młodzież polonijna z całego świata spotka się w Polsce, gdzie będzie walczyła o cenne nagrody pod okiem jury złożonego z pracowników Uniwersytetu Warszawskiego, znanych aktorów i poetów. Nagrodami będą udziały w obozach młodzieżowych w kraju, bilety LOT, encyklopedie. Imprezie patronuje m.in. Kancelaria Senatu RP, MSZ, Ministerstwo Kultury, MEN, Wspólnota Polska, Ambasady RP, Rektor UW itd.
Poloniada to nie tylko możliwość sprawdzenia przez młodych ludzi swojej wiedzy o rodzinnym kraju, ale także sposób jej integracji, pobudzanie aktywności kulturalnej środowisk młodej Polonii i wreszcie rozbudzanie dumy z osiągnięć Polaków na emigracji. Miejmy nadzieję, że cenna impreza będzie się rozwijać i wciągać coraz szersze kręgi młodzieży. Udział w Poloniadzie może brać praktycznie każda osoba w wieku od 15 do 21 lat. Średnia wieku półfinałów w Paryżu była dość niska, co dobrze wróży na przyszłość, choć w tym roku poza Lyonem i Paryżem nie zgłoszono uczestników. Stąd zapewne gorący apel Konsula Generalnego RP J. Michałowskiego, który wręczając półfinalistom upominki książkowe, prosił o zainteresowanie w przyszłości tą ideą jak największej liczby młodych osób.

B.D.

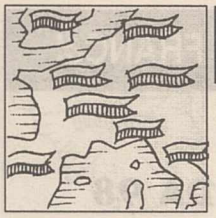

POLACY NA ZACHODZIE

SPRAWOZDANIE Z II ZJAZDU PARAFIALNYCH RAD DUSZPASTERSKICH WE VAUDRICOURT

8 marca 1998 roku odbył się w Vaudricourt II Zjazd Parafialnych Rad Duszpasterskich z okręgu północnego. Pierwszy zjazd miał miejsce w listopadzie 1997 r. i uczestniczyło w nim 130 osób, w drugim spotkaniu wzięły udział 144 osoby. Obydwa zjazdy o charakterze formacyjnym miały na celu uświadomienie zebranym potrzeby głębszego zaangażowania się świeckich w życie Kościoła jako znaku obecnego czasu.

Ostatniemu zebraniu przewodniczył dziekan dekanatu Północ, wyjaśniając, na podstawie Prawa Kanonicznego, statutów diecezjalnych oraz statutów Polskiej Misji Katolickiej we Francji rolę, cel i podstawowe zadania Parafialnych Rad Duszpasterskich. Gościem spotkania był ks. prof. Kazimierz Panuś z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Wygłosił on referat zatytułowany: „Rola i zadanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej na podstawie działalności rad duszpasterskich w Polsce". Właściwe pojęcie Kościoła, miejsce świeckich w Kościele, potrzeba odpowiedzialności świeckich za Kościół i różne formy ich zaangażowania w apostolstwie, to najważniejsze punkty tego wystąpienia. W drugiej części zjazdu zostali przedstawieni wcześniej wybrani w swoich parafiach przedstawiciele Parafialnych Rad Duszpasterskich, którzy utworzyli Regionalną Radę Duszpasterską z okręgu Północ. Zasadą wyboru było, aby do Rady Regionalnej weszło tylu członków z danej parafii, ilu w tej parafii pracuje czynnie zaangażowanych duszpastersko księży. Na tej zasadzie, do Regionalnej Rady Duszpasterskiej z poszczególnych parafii weszły następujące osoby: Abscon - Józefa Kanty; Auby- Courcelles - Jan Roszyk, Edmund Spychała; Barlin - Helena Szwarc; Bruay-la-Buissiere - Elżbieta Kurowiak, Bronisław Maleszka, Józef Małecki, Regina Wawrzyniak; Calonne Ricouart - Jeanine Ziółkowski; Dechy - Daniel Bukowski; Dourges - Jean-Pierre Grzeszczyk; Escaudin - Antoni Kumiega; Harnes - Józef Pogodala; Lens - Aleksandra Gapska; Liévin - Krystyna Dudarska; Montigny-en-Ostrevent - Helena Desoquis, Janina Mocek; Noeux-les-Mines - Zofia Misikowski; Noyelles-sous-Lens - Raymunda Michalska; Roubaix - Jean-François Pastwa, Anne-Marie Preneta, Tomasz Sidorski; Rouvroy - Ryszard Pawlak; Wingles - Kazimierz Kierzk, Stanisław Wrześniowski.

Z ośmiu parafii nie zgłoszono żadnych przedstawicieli. Członkowie Regionalnej Rady Duszpasterskiej spotkają się w Vaudricourt 18 kwietnia 1998 roku o godz. 15^{00}, by wybrać Biuro Rady, które wejdzie w skład Duszpasterskiej Rady Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Niniejszym, wszystkich członków Regionalnej Rady na to spotkanie zapraszamy.

KS. WIESŁAW TOMKIEWICZ

WYŚCIG NOWY JORK-SAN FRANCISCO

ZŁOTO DLA ZUCHWAŁYCH

Przypominam sobie, jak na pontonie w Les Sables d'Olonne, znakomity żeglarz Yves Parlier czynił gorączkowe przygotowania do startu w międzynarodowych rejsach samotników Vendée Globe Challange - 3 października 1996 r. Niestety, pech spowodował, że nie opłynął wówczas Ziemi i musiał wycofać się z trasy. Wyścig wygrał we wspaniałym stylu Christophe Auguin ustanawiając nowy rekord świata, bijąc na głowę konkurentów. W tegorocznych zmaganiach na trasie Nowy Jork- San Francisco, zwanych „Drogą Złota" (150 lat temu odkryto złoto w Kalifornii) Ch. Auguin wystąpił jako faworyt. Wybornemu sternikowi poświęcano całe szpalty gazet, z poczytnym „ Figaro Magazine" na czele. Duch walki może być wspaniały, ale nie zawsze wystarczy on do osiągnięcia zamierzonego celu, zwłaszcza gdy oprócz konkurentów staje się również do walki z żywiołem morskim. „Droga Złota" wymaga bowiem odpowiedniego jachtu, zgranej załogi, odpowiedniej taktyki, jak i przysłowiowego szczęścia. Wśród trzech francuskich załóg - Yves Parlier, Isabelle Autissier, Christophe Auguin, najszybszy na trasie NJ-SF okazał się pierwszy z wymienionych. Wraz z trzema członkami załogi(L. Roucayrol, Th. Coville, H. Jan) osiągnęli w pięknym stylu zwycięstwo na pokładzie jachtu Aquitaine Innovations. Wyruszając z Nowego Jorku 17 stycznia przypłynęli do kalifornijskiej zatoki po 57 dniach, 3 godzinach i 51 minutach, bijąc poprzedni rekord wynoszący 62 dni 5 godz. i 55 min osiągnięty przez Isabelle Autissier.

Przeciwne wiatry nocne w przeddzień zwycięstwa, nie stanowiły jednak zagrożenia dla żeglarzy posiadających wielką przewagę nad pozostałymi konkurentami. Kontakt z żywiołem sprawia jednak, że każdy kto żegluje w pewnym momencie zaczyna obawiać się o jacht i własną „skórę". „Aquitaine Innovations" nie reprezentuje solidnej konstrukcji zdolnej pokonać prądy i zmienne wiatry niebezpiecznego Cap Hornu. Droga na południe odbyła się bez większych kłopotów. Dopiero u cypla Ameryki Południowej napotkano niezwykle silne szkwary o szybkości sięgającej 100 km /godz. Dwa dni, jakie załoga „AI" potrzebowała na pokonanie niebezpiecznej strefy były niczym, w porównaniu ze zmaganiami wielkich żaglowców potrzebujących tygodni na wypłynięcie na spokojniejsze wody Pacyfiku. W XIX-tym stuleciu przy zupełnie innych środkach technicznych wiele załóg zaginęło bez wieści podczas pokonywania „Drogi Złota".

Yves Parlier

Aktualne zmagania francuskich załóg nie znalazły tyle miejsca w mass mediach jak inne rejsy z udziałem wielu załóg, ale dla

Ciąg dalszy na str. 25

Dokończenie ze str. 24

ZŁOTO DLA ZUCHWAŁYCH

uczestników była to kolejna, doskonała okazja do poznania nowego sprzętu i wypraktykowania go na falach. Yves Parlier pozytywnie ocenił swoją jednostkę „o 300 procent lepsza od pozostałych, niezwykle szybka i wytrzymalsza aniżeli jachty konkurencji, o znakomitym maszcie i ciężarze własnym". Załoga: Lalou, Thomasa i Herve szybko przystosowała się do trudnych warunków na pokładzie, gdzie trudno było znaleźć komfort. Każdy centymetr powierzchni wypełniono zapasami niezbędnymi do żeglugi. Dla doświadczonych żeglarzy nawigacja, to również obserwacja i zbieranie różnych danych na temat poszczególnych elementów jachtu. Zdaniem zwycięzcy, istnieje duży postęp w tej dziedzinie w porównaniu do 1996 r. Jest zatem nadzieja, że kolejne zmagania Vendée Globe Challange osiągną niezwykle wysoki pułap techniczny i bez właściwego oprzyrządowania nie będzie szans w atakowaniu „ryczących 40".
Prowadzący od pierwszej chwili „Aquitaine Innovations" z miejsca uzyskał tak dużą przewagę, że pozostała właściwie tylko walka z czasem. „Szkoda że konkurenci znajdowali się tak daleko, to osłabiło sportową rywalizację"- stwierdził po powrocie Yves Parlier.
Pozostawione daleko z tyłu załogi nie uniknęły pewnych błędów, na morzu to kosztuje sporo. Zmienne wiatry czasem również hamują pościg. Wygrywają najlepsi, lecz każdemu uczestnikowi należą się słowa podziwu i uznania.
Wspaniały wyczyn żeglarza, noszącego przydomek „Extraterrestre" zostanie zapisany złotymi zgłoskami w książce morskich rekordów..., które istnieją po to, by je pobijać. Na zwycięzców czeka trudna „Droga Rumowa" oraz inne rejsy, z których najważniejszy nastąpi w 2000 roku - Vendée Globe Challange.

Opr. Zbigniew Rolski

ODPOWIEDŹ PSL NA „SPROSTOWANIE"

Głos Katolicki opublikował oświadczenie p. Mariana Blicharza (nr 12 z 22.03. br.), iż nie jest on działaczem PSL.
Uważam, że p. Blicharz dobrze zrobił, wycofując się po 40-letnim stażu wśród nas. Trzeba jednak wspomnieć o jego wieloletniej wśród nas „działalności". Otóż kiedy przybył tu - do Lille - z Polski, z zespołem „Mazowsze" i pozostał, wybierając „wolność", szybko „odkrył" nas i zgłosił się do Ruchu Ludowego. I w nim przez długie lata działał, biorąc np. czynny udział w naszych obozach letnich (Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici") oraz w naszych strukturach jako referent artystyczny. Gdy młodzież „Wici" zrezygnowała z dalszej współpracy z p. Blicharzem, pozostał on przez ostatnie lata w PSL, nie protestując przeciwko określaniu go „działaczem". Był też zawsze informowany - jak inni - o treści listu-szkicu z prośbą o spostrzeżenia. I nigdy nie protestował ani nie zgłaszał swego wystąpienia z PSL.
W „sprostowaniu" p. Blicharza prawdą jest więc tylko to, że nie płacił składek! Nie płacił - bo nikt nie płaci, gdyż młodzież „Wici" zdobywała niezbędne środki własnym działaniem artystycznym (występy zespołu). Powtarzając się, podkreślam, że dobrze się stało, że nasz były działacz, na zbliżającą się starość, nareszcie okazał swe prawdziwe oblicze. Lepiej późno - niż nigdy! Natomiast naszym celem nie jest i nie będzie nikogo pouczać! Jest natomiast, branie czynnego udziału w przemianach krajowych! Nawet - gdyby to miały być „syzyfowe prace".

Janusz Borowczak - sekretarz

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE W PARAFII ŚW.GENOWEFY

będą miały charakter inny jak w latach poprzednich.
Będą pogłębioną katechezą liturgiczną głoszoną przez
Ks. dr hab. Stanisława Czerwika,
profesora Seminarium w Kielcach, byłego rektora tego Seminarium, wykładowcę w ATK w Warszawie, członka Komisji Episkopatu Polski ds. Liturgii, Konsultora watykańskiej Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.
Rekolekcjonista poprowadzi Liturgię:
Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty o godz. 20.00 oraz uroczystości Wielkanocy.
Spowiedź przygotowująca nas na te przeżycia będzie trwała od niedzieli Palmowej.
18,rue Claude Lorrain, Paris, t. 01 45 20 51 47, metro: Exelmans

WIELKOPOSTNE DZIEŁO MIŁOSIERDZIA

Jako członkowie wspólnoty polskiej we Francji, jesteśmy zaproszeni przez Caritas Polska do wielkopostnego dzieła miłosierdzia na rzecz biednych i cierpiących dzieci.

Polska Misja Katolicka, przez Waszych duszpasterzy, będzie rozprowadzać wielkanocne baranki przywiezione z Polski. Przy ich nabyciu złóżmy symboliczne 10 franków ofiary na pomoc dla ubogich - potrzebujących dzieci (można dołączyć i swój datek).
Podejmijmy ten piękny i jakże chrześcijański czyn miłości w łączności z Kościołem w Ojczyźnie. Włączmy się w ten łańcuch ludzkich serc miłujących dzieci.

Bądźcie miłosierni!

W tym tygodniu, od 6 do 12 kwietnia obchodzimy imieniny:
Wilhelma, Jana, Waltera, Julii, Mai, Marii, Michała, Filipa, Juliusza.
Wszystkim Solenizantom składamy serdeczne życzenia imieninowe.

Redakcja

„WSZYSTKO COKOLWIEK UCZYNILIŚCIE JEDEMU Z TYCH NAJMNIEJSZYCH MNIEŚCIE UCZYNILI..." (POWTÓRZENIE)

Sławomir RAGUS ma 22 lata. W kwietniu 1994 r. w centralnym szpitalu klinicznym MSW w Warszawie rozpoznano u niego przewlekłą białaczkę. Natychmiast zastosowano odpowiednią terapię. Wykorzystano wszystkie możliwe środki, a w ostatnim czasie zastosowano leczenie hydroksymocznikiem i interferonem, których zakup przekracza możliwości finansowe rodziny. Stan zdrowia Sławka jest coraz gorszy, choroba postępuje nieubłaganie. Jedyną szansą na przeżycie jest przeszczep szpiku kostnego.
Z uwagi na bardzo wysokie koszta tej operacji w imieniu Sławka, zwracamy się z prośbą do ludzi dobrej woli o pomoc w ratowaniu jego życia. Dary można przekazywać bezpośrednio przelewem do banku lub przesłać na niżej podany adres:
N° 014232052872/9 - SOGENAL KONACKER, 7, rue des Capucines - 57240 KONACKER z dopiskiem (à l'ordre): Solidarité Slawomir RAGUS;
Parafia Polska - 2, rue des Carrières - 57700 RANGUEVAUX - tél.: 03.82.57.25.49.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. dziekan Karol Kapuściak CM - St-Etienne	2 350 FF
Ks. Roman Szarzyński S.Chr. - Grenoble	900 FF
Helena Zgraja	200 FF
E. Marciniak	650 FF
Wiktoria Kluczny	650 FF
Aleksandra Pomian-Grabińska	50 FF

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ
Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia".

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYŚL
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDAŃSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STALOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:
INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD 75015 PARIS,
M° FALGUIERE - L12
Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94

Ets PKS à Stalowa Wola Pologne — **voyages BARLATIER Feurs (42)**

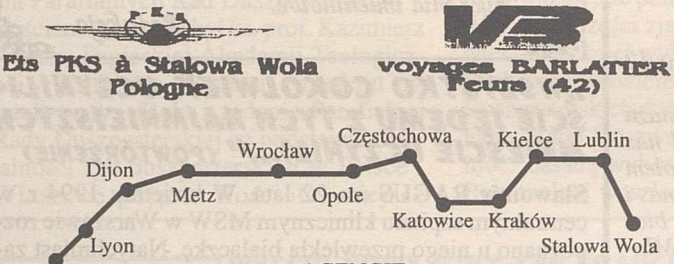

AGENCJE:

LYON	tel. **04 72 38 22 16**	(agence Maissonneuve)	
St. Etienne	tel. **04 77 93 10 07**	Dijon	tel. **03 80 47 00 95**
Avignon	tel. **04 90 62 57 17**	Nancy	tel. **03 83 49 09 22**
Roanne	tel. **04 77 71 44 90**	Metz	tel. **03 87 66 84 80**

komfort

BAUDART VOYAGES

4 REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60
M° GARE DU NORD
z 4 MIAST **F R A N C J I:**
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
do 31 MIAST POLSKI

BIAŁYSTOK*	KOSZALIN	PUŁAWY
ELBLĄG*	KRAKÓW	RADOM
EŁK*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDAŃSK	ŁOMŻA*	SŁUPSK
GDYNIA	LUBLIN	SZCZECIN
GLIWICE	MALBORK*	TARNÓW*
GRAJEWO*	OPOLE	TCZEW*
KALISZ	OSTRÓW MAZ.*	WARSZAWA
KATOWICE	PIOTRKÓW TRYB.	WROCŁAW
KONIN	POZNAŃ	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

*Połączenia z Warszawy, Krakowa i z Gdańska

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	*LILLE*	*BILLY-MONTIGNY*
Tél. 01 42 80 95 60	*Tél. 03 20 92 05 05*	*Tél. 03 21202275*
93, rue de Maubeuge	*107, rue d'Isly*	*147, Av. de la République*
(Métro Gare du Nord)	*59000 LILLE*	*62420 BILLY-MONTIGNY*
75010 PARIS	*Fax: 03 20 22 81 77*	*Fax: 03 21 49 68 40*
Fax: 01 42 80 95 59		

Domaine St Martin
PIELGRZYMKI DO LOURDES
z postojem w Avignon i Nimes
Zapraszamy na noclegi - 6 km od PONT DU GARD - tanio (mówimy po polsku). **Tel/fax /0033/ (0)4 66 37 05 11**

* OGŁOSZENIA * OGŁOSZENIA *

PODRÓŻE DO POLSKI

* JANTAR - BIURO REZERWACJI BILETÓW AUTOBUSOWYCH - TEL. 01 45 25 58 29.
* WYJAZDY - DO WROCŁAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STALOWEJ WOLI - KAŻDA SOBOTA, NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK - TEL. 01 43 88 06 98.
* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31.; 01.48.02.41.25.
* RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. - TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
* Przewozy i paczki do POLSKI - tel. 01 48 41 50 19.

*** Z METZU** i okolic **DO POLSKI** WYJAZDY (INDYWIDUALNE ORAZ ZBIOROWE, TURYSTYKA) PROPONUJE FIRMA Z LICENCJĄ **ARTISANAT'SERVICES.** TEL./FAX: **03 87 38 12 92.**

LOKALE

*** SKLEP i pracownia (34 m²) - Paryż 11ème DO WYNAJĘCIA (na każdą działalność). TEL. 01 43 71 97 40.**
*** MIESZKANIE (F-3) do wynajęcia (umeblowana kuchnia) - Creteil - 5000 fr. TEL. 01 43 05 37 49.**

WAKACJE:

*** NOWOSĄDECKIE - pokoje (wyżywienie), basen - TANIO. TEL. (00 48 18) 443 04 14.**

PORADY PRAWNE

*** Porady prawne - Wiesław DYLĄG - tel. 01 40 58 16 84.**

USŁUGI

*** NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export) . TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles AUBERVILLIERS.**
*** PRZEPROWADZKI; SKUP STAROCI; PRZEWÓZ OSÓB (9-miejsc). TEL. 01 34 15 70 41.**

OFERTY PRACY:

*** SZYKAM młodej kobiety (obowiązkowa znajomość j. francuskiego) - PRACA STAŁA przy produkcji. Tel. 01 43 00 82 99.**
*** SSII DE TAILLE PME/PMI RECHERCHE INFORMATICIEN DE NIVAU BAC+2 ou +4. PROFILS: IBM MAINFRAME, LANGAGES: COBOL, BASES DE DONNEES: DL1-SQL-DB2, MONITEURS TELETRAITEMENT: CICS/VS-IMS-MVS, METHODES: MERISE. GLB - tél. 01 40 09 63 56.**

LEKCJE

*** KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) - tel. 01 44 24 05 66.**

DARMOWE BILETY AUTOBUSOWE
CO 50 Z OKAZJI JUBILEUSZU

15 LAT

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
DO 29 MIAST W POLSCE:

Białystok,	Jędrzejów,	Mielec,	Sandomierz,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opatów,	Sopot,
Częstochowa,	Kielce,	Opole,	Stalowa Wola,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdynia,	Kraków,	Przemyśl,	Tarnów,
Gliwice,	Lublin,	Przeworsk,	Toruń,
Jarosław,	Łańcut,	Rzeszów,	Warszawa,
			Wrocław

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE ***Otwarte 7 dni w tygodniu***

Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC
116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: **PARIS** przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg
POLSKA: **WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW, WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju**

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7 od godz.10.00 do 18.00
Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.
PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43
LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54
Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

Assurances Saint-Honoré
22, rue Richer
75009 Paris
Metro 7 - Cadet, klatka B
I piętro

ESTASSUR - Janka Cicha-Smith
UBEZPIECZENIA SAMOCHODOWE
15 dni - 450 franków
Serdecznie zapraszamy:
od poniedziałku do piątku w godzinach
10.00 -13.00; 14.00 -16.45
☎ 01 44 71 50 44; ☎ 01 44 71 50 22

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK
J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)
1, rue Divergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

DR K. KUCHARSKI
CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)
SZPITAL LARIBOISIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;
CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

ECOLE "NAZARETH"
STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO
WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA
Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
specjalny kurs dokształcający (konwersacje, redagowanie).
Przygotowujemy do egzaminów państwowych.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny.
NOWE GRUPY OD 11 MAJA. ZAPISY I INFORMACJE:
01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33; 01.44.85.76.19.

GABINET DENTYSTYCZNY
chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI
Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay- Malabry (tel. 01 46 60 45 51)
lub
4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 25 MARCA

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: **Polska Misja Katolicka we Francji**
Adres Redakcji:
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS
e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - *Redaktor:* Paweł Osikowski.
Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętak Sł. N.S.J.
Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.
Druk: ***INDICA*** - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900
COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré
☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

☐ Rok 325 Frs ☐ Czekiem
☐ Pół roku 170 Frs ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs ☐ Gotówką

Nazwisko: .....
Imię: .....
Adres: .....
.....
.....
Tel: .....

TV POLONIA

EUTELSAT II F6 13°E „HOT BIRD 1"

Pytaj swojego operatora kablowego. Od 23 września 1997 roku może on bezpłatnie wprowadzić nasz program do sieci kablowej.
Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z TV POLONIA.

Fot. P. Fedorowicz